

## I. ROZPRAWY

JAN RUDNICKI (Warszawa)

### Instytucja dyktatury w Republice Rzymskiej

I. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie instytucji dyktatury okresu Republiki Rzymskiej (*magister populi; dictator*), jej źródeł, cech odróżniających ją od pozostałych magistratur wyższych oraz poszczególnych form i celów, dla jakich dyktatorzy byli powoływani. Temat ten nie doczekał się jeszcze w literaturze polskiej szerszego opracowania<sup>1</sup>. Już na wstępie pragnąłbym podkreślić wagę odróżnienia instytucji dyktatury z okresu Republiki Rzymskiej od tego, czym dyktatura stała się za czasów Sulli i Cezara oraz jak jest postrzegana dzisiaj. Współcześnie dyktatura kojarzy się przede wszystkim z autokratyczną władzą sprawowaną przez jednostkę. W demokratycznym świecie jest to skojarzenie jednoznacznie negatywne. Mianem dyktatorów określa się dziś wszystkich rządzących w sposób autorytarny lub zgoła totalitarny. Początek takiemu rozumieniu terminu „dyktatura” dali właśnie Sulla i Cezar, którzy wykorzystali ramy starej republikańskiej instytucji jako formę dla swojej nieograniczonej władzy. W okresie klasycznej Republiki dyktatura była jednak instytucją praworządnego państwa rzymskiego i mimo swojego nadzwyczajnego charakteru nie stanowiła zaprzeczenia republikańskości i zasady sprawowania władzy najwyższej przez Senat i Lud Rzymski.

---

<sup>1</sup> Jedynym autorem, który poświęcił miejsce tej instytucji był Edward Gintowt. Jego krótki tekst *Dictator romanus*, opublikowany w języku francuskim (RIDA 2, 1949, s. 385-394), dotyczy bardzo wąskiego zagadnienia okresu przejściowego między królestwem a republiką. W dwóch innych tekstach: *Les successeurs des rois a Rome (Atti del Congresso Internazionale di Diritto Romano e di Storia del Diritto*, Verona 27-28-29 IX 1949) oraz w będącym w zasadzie jego polskim tłumaczeniem sprawozdaniu *Etapy powstawania ustroju republikańskiego w starodawnym Rzymie. Następcy królów w Rzymie* („Sprawozdania Poznańskie” PTPN 15, 1948, nr 1, s. 56-59) autor kontynuował rozważania w tym zakresie. Dyktatura została również wspomniana pokrótce w dwóch obecnie funkcjonujących na rynku księgarskim podręcznikach do rzymskiego prawa publicznego – olsztyńskim pod redakcją B. Sitki i P. Krajewskiego, oraz warszawskim autorstwa J. Zabłockiego i A. Tarwackiej, jednak z oczywistych przyczyn w pozycjach tych znaleźć można tylko najbardziej podstawowe i nie zawsze ściśle informacje na temat dyktatury.

Przez pojęcie „klasyczna Republika” na potrzeby tego artykułu rozumiem okres w historii Rzymu, kiedy ustrój republikański był już w pełni ukształtowany, a zarazem nie doszło jeszcze do powstania patologii życia politycznego, które przesądziły o jego upadku. Wolfgang Kunkel i Roland Wittmann używają w tym kontekście określenia *die ältere Zeit* (okres starszy). Chcąc nakreślić ramy czasowe dla tego okresu jako moment początkowy należałoby wskazać pierwszą połowę IV wieku, a jako moment końcowy – połowę II wieku przed Chrystusem. Okres wcześniejszy stanowi dla badaczy jedynie pole domysłów i wątpliwości, późniejszy natomiast to czas upadku dawnych instytucji, walk wewnętrznych i w końcu wojen domowych. W okresie klasycznej Republiki realizowana była zasada władzy Senatu i Ludu Rzymskiego. Później, zwłaszcza od czasów reformy wojskowej Mariusza, ogromną rolę w polityce rzymskiej odgrywać zaczęli wodzowie stojący na czele wiernych sobie zawodowych armii. W okresie upadku Republiki jej klasyczne instytucje – w tym dyktatura – uległy patologizacji. Ten schyłkowy okres, na który przypadają autokratyczne dyktatury Sulli i Cezara, nie mieści się w zasadzie w przyjętym zakresie tematycznym. Zostanie on przedstawiony jedynie pokrótce jako konieczne historyczne domknięcie dziejów urzędu dyktatora w Rzymie. Zasadniczo więc skoncentrowałem się na dyktaturze okresu klasycznej Republiki, a więc na instytucji stanu nadzwyczajnego, która z autokracją i tyranią nie ma nic wspólnego. Była to instytucja o niezwykle szerokim wachlarzu zastosowań. Sięgano po nią zarówno w momentach szczególnego zagrożenia, jak i w sytuacjach, kiedy zwykli urzędnicy nie mogli wykonywać części swoich kompetencji.

1. W tradycyjnej historiografii rzymskiej zasadniczo dominowała jedna wersja początków historii Miasta oraz zachodzących wówczas zmian ustrojowych. Zapewne najpełniej ujął tę wizję Tytus Liwiusz w I i II księdze *Ab Urbe condita*. Ostatnim z siedmiu królów rzymskich miał być L. Tarquinius Superbus (Tarkwiniusz Pyszny), którego tyrańskie rządy doprowadziły w końcu do otwartego buntu Rzymian. Pod przywództwem Luciusa Juniusa Brutusa mieli oni wygnać z Miasta większość przedstawicieli rodu Tarkwiniuszów i ustanowić nowy, republikański ustrój. Od tej pory na czele rzymskiego państwa stać miało dwóch konsulów – na pierwszą parę wybrano Brutusa oraz Luciusa Tarquinius Collatinusa. W tej tradycyjnej wizji początków Rzymu dyktatura pojawia się nagle, w wyniku nadzwyczajnych wydarzeń, i w zasadzie od razu przyjmuje swój klasyczny kształt. Oto trzydzieści miast łatyńskich miało zawiązać ligę skierowaną przeciwko Rzymowi. W obliczu tego zagrożenia Senat miał się po raz pierwszy zdecydować na powołanie dyktatora. Liwiusz wygłasza też swoje wątpliwości, czy pierwszym piastunem tego nadzwyczajnego urzędu był T. Lartius, czy też M. Valerius<sup>2</sup>.

Współczesna nauka w znacznej części odrzuca jednak dość zdecydowanie tak prostą wizję początków rzymskiego ustroju, a zwłaszcza podaje w wąt-

<sup>2</sup> Liv. 2,18.

pliwość ów rewolucyjny charakter przejścia z monarchii do republiki. I tak na przykład w roku 1926 K. Beloch pierwszy stanowczo wystąpił z tezą, że początkowo miejsce króla zajął zwyczajny urzędnik wybierany na rok, posiadający pełnię władzy urzędniczej, którego można by nazwać *Jahreskönig*, czyli „królem rocznym” (*Römische Geschichte*, Berlin 1926)<sup>3</sup>. Bardzo przekonująco, szeroką wizję ewolucji pierwotnego rzymskiego ustroju przedstawił F. De Martino w swojej monumentalnej *Storia della costituzione romana* (tutaj t. 1, wydanie II, Napoli 1972)<sup>4</sup>. Opierając się na badaniach archeologicznych i wynikających z nich wnioskach na temat społecznego i gospodarczego obrazu Rzymu w pierwszych wiekach jego istnienia, De Martino podzielił wczesną historię rzymskiego ustroju na etapy. Początkowo rzymska monarchia była luźnym związkiem osiedli i rodów latiońskich. Na czele tego związku stał *rex*, pełniący funkcję najwyższego wodza i kapłana. Obok niego istniało zebranie naczelników poszczególnych rodów, a więc pierwotna rada, z której potem wykształcił się Senat. Rzym stał się miastem-państwem dopiero wraz z podbojem przez Etrusków, którzy przynieśli Latynom swoje zaawansowane instytucje gospodarcze i społeczne. *Rex* stojący na czele tego miasta-państwa miał według De Martino *imperium*, którego nie posiadał jeszcze *rex* latioński. Obok niego wykształcił się Senat oraz zgromadzenia ludowe i pierwsze magistratury wojskowe.

A. Wiliński uznaje<sup>5</sup> pogląd De Martino na kształt ustrojowy początków Republiki za wielce prawdopodobny. Otóż początkowo władzę miałyby przejąć – za zgodą Senatu – *magister populi* jako najwyższy urzędnik wraz z zastępującym go *magister equitum*. Decemwirat, przedstawiany w tradycji jako rozwiązanie wyjątkowe, De Martino uważa za kolejny etap tej ewolucji. Po nim nastąpił okres, w którym władzę sprawowało po kolei kilku *praetores*. Tak oto *magister populi*, początkowo zwykły urząd obsadzany co roku, począwszy od decemwiratu stał się magistraturą wyjątkową. Natomiast dwaj konsulowie – według Liwiusza sprawujący władzę od samego zarania Republiki – mieli się pojawić dopiero w roku 367 przed Chr. Według tradycji data ta jest momentem uchwalenia *leges Liciniae Sextiae*, które regulowały kompetencje konsulów oraz dopuszczały do konsulatu plebejuszy<sup>6</sup>. De Martino uważa jednak ten moment za początek konsulatu w ogóle, a instytucja ta była jego zdaniem od samego początku wyrazem kompromisu między patrycjuszami a plebejuszami.

---

<sup>3</sup> Za: E. Gintowt, *Etapy powstawania ustroju republikańskiego w starożytnym Rzymie*, „Sprawozdania PTPN” 15, 1948, nr 1, s. 56-59.

<sup>4</sup> Por. o tym dziele A. Wiliński, *Początki i wczesne dzieje ustroju rzymskiego*, CPH XXVII, 1975, z. 2, s. 296.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 301.

<sup>6</sup> J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2005, s. 49; *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2005, s. 25.

Jednakże taki pogląd na pochodzenie urzędu *magistra populi* – dyktatora, jak prezentowany przez De Martino, nie znajduje odbicia w wielu współczesnych dziełach. Dowodem na to mogą być oba polskie podręczniki do rzymskiego prawa publicznego, autorstwa J. Zabłockiego i A. Tarwackiej oraz pod redakcją B. Sitka i P. Krajewskiego (zob. przypis 6). W. Kunkel i R. Wittmann również traktują przekazy źródłowe na temat mianowania pierwszego dyktatora dość dosłownie<sup>7</sup>. Jak wskazują, dopuszczalność mianowania dyktatora opierała się nie na ustawie, lecz na wypadku precedensowym uznanym przez *mos maiorum*. Takim wypadkiem precedensowym było pierwsze mianowanie dyktatora, które oparte było na specjalnie w tym celu stworzonej *lex*. Tym pierwszym dyktatorem miały być, wedle wersji rozpowszechnionej przez Cycerona (rep. 2,56) i Varrona (Macrob. 1,8,1), właśnie wspomniany przez Liwiusza T. Larcius. Za powód tego precedensowego mianowania T. Larcjus należy również uznać opisany przez klasycznych historyków spodziewany konflikt z ligą latyńską (*belli latini metus*, Liv. 2,18,3; Zon. 7,13,12).

Jak widać, we współczesnej nauce brak jednomyślności co do tego, czy rzymski dyktator pojawił się po raz pierwszy jako „król roczny”, a więc element przejściowy pomiędzy okresem monarchii a klasyczną republiką, czy też była to instytucja typowo republikańska, ukształtowana od początku jako magistratura wyjątkowa. Problemy badawcze, jakich następczą źródła dotyczące wczesnego okresu rzymskiej historii, każą wątpić, czy ten spór – jak również i inne tego typu spory – zostanie kiedykolwiek jednoznacznie rozstrzygnięty.

2. Druga oś sporu o początki rzymskiej dyktatury odnosi się do kwestii, czy instytucja dyktatury właściwa była wszystkim Latynom, czy też stanowiła oryginalny rzymski pomysł ustrojowy. Spór ten nakłada się z pierwszą, przedstawioną wyżej osią sporów. Najczęściej bowiem zwolennicy „tezy rzymskiej” są zarazem zwolennikami poglądu, że dyktatura powstała od razu jako urząd wyjątkowy w okresie w pełni ukształtowanej Republiki. Th. Mommsen dowodził, że dyktatura była „integralnym elementem republikańskiej konstytucji”<sup>8</sup>. Mommsen dostrzegał oczywiście fakt, że w poszczególnych latyńskich miastach istniał urząd podobny do rzymskiej dyktatury, jednak stwierdził, że jego korzenie sięgają dawnych latyńskich monarchii, podczas gdy w Rzymie dyktatura była od początku instytucją wyjątkową i czysto republikańską. Można więc powiedzieć, że Mommsen widzi możliwość zaistnienia w miastach latyńskich takiej ewolucji ustrojowej, którą jego następcy, tacy jak Beloch i De Martino, przypiszą również Rzymowi.

Z kolei zwolennicy poglądu latyńskiego (np. H. Soltau, S. Mazzarino) wskazują na fakt, że pierwotna forma dyktatury – *rei gerundae causa* – jako

---

<sup>7</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung und Staatspraxis der Römischen Republik. Zweiter Abschnitt die Magistratur*, München 1995, s. 699.

<sup>8</sup> *Römisches Staatsrecht*, Bd. 3, s. 143.

nadzwyczajny urząd powoływany na czas wojny wykazuje daleko idące paralele z lатыńskim dyktatorem federalnym<sup>9</sup>. Jeszcze inny pogląd sformułował A. Rosenberg (*Der Staat der alten Italiker*, 1913) w poszukiwaniu związków między rzymskim dyktatorem a etruskim *zilath*, stojąc na stanowisku, że dyktator musiał być pierwotnie właśnie następcą królów<sup>10</sup>. Generalnie, jak wskazuje R.T. Redley, „szkoła lатыńska” stoi właśnie na stanowisku, że dyktatura była początkowo magistraturą zwyczajną. Do takiego wniosku można dojść właśnie poprzez porównanie Rzymu do innych miast lатыńskich – tej paraleli nie chciał jednak przeprowadzić Mommsen i kontynuatorzy jego poglądu, obstający przy stanowisku, że bardziej wiarygodny jest tu przekaz Liwiusza. Ridley natomiast dość przewrotnie doszukuje się argumentu na poparcie „tezy lатыńskiej” u samego Liwiusza<sup>11</sup>. Z przywoływanego już opisu w *Ab Urbe condita* wynika, że Rzymianie po raz pierwszy pomyśleli o dyktaturze właśnie wówczas, gdy zagroziła im liga lатыńska, na której czele stał nie kto inny niż federalny dyktator Octavius Mamilius. Dla Ridleya jest to wyraźny sygnał, że nawet do czasów Liwiusza przetrwała właśnie w takiej szczątkowej formie informacja o tym, że Rzymianie wzorowali się w tym względzie na swoich lатыńskich sąsiadach.

**II.** Wyjątkowy charakter dyktatury przejawiał się na licznych polach, a świadomość tej wyjątkowości przetrwała w rzymskiej tradycji niezwykle długo. W Digestach znajdujemy fragment 1,2,2,18, przytaczany za Pomponiusem:

*Populo deinde aucto cum creba orerentur bella et quaedam acriora a finitimis inferrentur, interdum re exigente placuit maioris potestatis magistratum constituit: itaque dictatores proditi sunt, a quibus nec provocandi ius fuit et quibus etiam capitis animadversio data est. hunc magistratum, quoniam summam potestatem habebat, non erat fas ultra sextum mensem retineri.*

Później zaś, gdy jeszcze bardziej wzrosła liczba ludności, a dochodziło do licznych wojen, coraz okrutniej prowadzonych przez sąsiadów, postanowiono, aby w razie potrzeby ustanawiać czasem urzędników o większej władzy. Toteż powołano dyktatorów, od których decyzji nie przysługiwało odwołanie i którym również przyznano prawo wymierzania kary śmierci. Urzędnikom tym – jako że powierzono im najwyższą władzę – nie wolno było sprawować urzędu dłużej niż sześć miesięcy<sup>12</sup>.

Przed wszystkim fragment ten daje wyraz temu, że po dyktaturę sięgano tylko w nadzwyczajnych sytuacjach, jak również podkreśla wyjątkowość zakresu władzy dyktatora. Jak wiemy ze źródeł bliższych czasom klasycznej republiki, w odróżnieniu od innych magistratur wyższych urząd dyktatora (jak również dowódcy jazdy) nie był urzędem ani stałym, ani kadencyjnym.

<sup>9</sup> R.T. Ridley, *The Origin of Roman Dictatorship: an overlooked opinion*, „Rheinisches Museum für Philologie” 122, 1979, s. 306-307.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 306.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 308.

<sup>12</sup> Tłumaczenie za B. Szolc-Nartowski, *Digesta Justyniańskie. Księga Pierwsza*, Warszawa 2007.

Nie dotyczył go też zakaz kumulacji z innymi urzędami. Dyktatura stanowiła w końcu wyłom w fundamentalnej republikańskiej zasadzie kolegialności urzędów. Władza dyktatora podlegała dużo mniejszym ograniczeniom niż władza zwykłych magistratur wyższych (nieprawdą jest jednak, jakoby była w ogóle nieograniczona), a obywatelom nie przysługiwały wobec niego te środki prawne, które mogli zastosować przeciwko *imperium* konsulów.

1. W odróżnieniu od konsulatu, pretury i cenzury, obsadzanych w wyborach ludowych przez *comitia centuriata*, dyktator nie był wybierany, ale mianowany przez konsula i to tylko wówczas, kiedy Senat uprzednio podjął uchwałę stwierdzającą konieczność takiego mianowania i powierzającą to zadanie jednemu z konsulów. Uchwała ta musiała mieć charakter uprzedni – dlatego błędnie wskazuje się czasami, jakoby nominacja dyktatora była zatwierdzana przez Senat<sup>13</sup>. Powody, dla których Senat podejmował taką decyzję mogły być bardzo różne i zostaną szczegółowo omówione przy przedstawianiu poszczególnych form dyktatury. W tym miejscu należy w skrócie powiedzieć, że dyktatura, będąca pierwotnie instytucją o *stricte* militarnym charakterze i zastosowaniu, z biegiem lat rozwinęła się i przybrała różnorakie, niekiedy bardzo oryginalne formy, służąc do rozmaitych zadań. Porównując przyczyny sięgania po dyktaturę można podzielić je na te, w których dyktator rzeczywiście sprawował najwyższą władzę urzędową i jego zadaniem było oddalenie od Rzymu jakiegoś niebezpieczeństwa oraz te, kiedy dyktator jedynie zastępował innego urzędnika (najczęściej konsula) w wykonywaniu jego zadań. Powstaje pytanie, kto i w jaki sposób określał charakter zadań stawianych przed konkretnym dyktatorem. Najprawdopodobniej nie miało to miejsca podczas mianowania. Konsul mianujący dyktatora wygłaszał przy tym zapewne jakąś formułkę, jednak nie ma podstaw do twierdzenia, że była ona różna dla poszczególnych form dyktatury. Określenie zadań dyktatora wynikało więc zapewne z uchwały Senatu, która poprzedzała jego mianowanie. Uchwałą tą dyktator był związany nie tylko faktycznie, ale i prawnie. To ona określała konkretne zadanie, do którego dyktator zostawał powołany.

Zasada, że dyktator był mianowany przez konsula stanowiła wyłom w zasadzie ludowego wyboru magistratur wyższych. Czynność mianowania nosi w źródłach nazwę *dictatorem dicere*. Sama czynność mianowania była niezwykle sformalizowana, niemal sakralna, co jest kolejnym dowodem na niezwykle starożytny rodowód instytucji dyktatora<sup>14</sup>. Konsul mógł przeprowadzić mianowanie „wstawszy w nocy wśród ciszy” (*oriens de nocte silentio*), a więc przed wschodem słońca (Liv. 8,23,15; 9,38,14; 23,22,11). Mianowanie mogło nastąpić zarówno w Mieście, jak i poza nim (Liv. 7,21,9; 8,23,13-14), jednak nie poza *ager romanus* (Liv. 27,5,15; 27,29,5-6). Ten ostatni zakaz zdaje się

<sup>13</sup> *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, R. Krajewski, s. 33.

<sup>14</sup> D. Cohen, *The origin of the Roman dictatorship*, „Mnemosyne” 10, 1957, s. 300-318.

świadczyc o tym, że instytucja dyktatury była immanentnie związana z jej najpierwotniejszym zadaniem, czyli obroną samego Rzymu przed wrogiem zewnętrznym. Jakikolwiek błąd podczas mianowania, a nawet wystąpienie niesprzyjających okoliczności (np. przerwanie nocnej ciszy przez jakiś dźwięk), mogło skutkować nieważnością mianowania. Stwierdzenie takowych błędów należało do augurów, którzy ogłaszali niepoprawnie mianowanego dyktatora za „powołanego wadliwie” (*vitio creatus*). Jako taki musiał on razem ze swoim dowódcą jazdy natychmiast zrezygnować.

Z powodu takich formalnych, a wręcz sakralnych rygorów, rezygnacja dyktatora z tej przyczyny zdarzała się bardzo często (Liv. 6,38,9; 8,15,6; 8,17,4; 9,7,13-14; 22,33,12; 8,23,14). O tym zaś, jak błahe z naszego punktu widzenia mogły być powody uznania dyktatora za *vitio creatus*, najlepiej świadczy przypadek pierwszej dyktatury Q. Fabiusa Maximusa. Musiał on zrezygnować razem ze swym dowódcą jazdy C. Flaminiusem z powodu gwizdania ryjówki, które zakłóciło ciszę nocną (Val. Max. 1,1,5). Jednakże ze źródeł jednoznacznie wynika, że urząd wadliwie mianowanego dyktatora nie wygasał *ex lege* wraz ze stwierdzeniem tego faktu przez augurów. Dyktator przestawał być dyktatorem dopiero gdy abdykował, a więc w sposób identyczny jak dyktator mianowany poprawnie. W miejsce dyktatora mianowanego wadliwie, po jego rezygnacji, można było mianować kolejnego dyktatora (Liv. 6,38,10; 9,7,14). Senat nie miał możliwości wpływania na konsula, który sam decydował o tym, kogo mianuje dyktatorem. Najlepszym przykładem potwierdzającym tę zasadę jest sytuacja z roku 249, kiedy to konsul P. Claudius Pulcher, zapewne niezadowolony z faktu, że musi mianować dyktatora i mu się podporządkować, mianował nim swojego pisarza (Liv. per. 19).

Jeśli dyktator był jeszcze na urzędzie, mianowanie kolejnego dyktatora było niedopuszczalne (Liv. 23,23,1). Było to prostą konsekwencją uznania, że tylko jedna osoba naraz może sprawować najwyższą władzę urzędniczą, nawet jeśli władza ta ograniczona jest do bardzo wąskich zadań. Tylko raz, w roku 216, zdarzyło się, że dyktator powołany w celu doboru senatorów (*senatus legendi causa*), M. Fabius Buteo, został mianowany podczas zasiadania na urzędzie dyktatora powołanego z powodu zagrożenia zewnętrznego (*rei gerundae causa*), jednakże ówczesna sytuacja związana z tą dyktaturą była (o czym niżej) wyjątkowa niemal w każdym aspekcie. Nieco inną sytuacją, choć również bez wątpienia naruszeniem wspomnianej zasady, było wydarzenie z roku 217. Wówczas to, na skutek plebiscytu trybuna ludowego M. Metiliusa, *imperium* dowódcy jazdy M. Miniciusa Rufusa zostało zrównane z *imperium maius* Q. Fabiusa Maximusa (Liv. 22, 25, 10-11; 22,26,5). Przyczyną zaistnienia tej sytuacji był fakt, iż Lud Rzymski, zapomniawszy już o poprzednich klęskach, odniesionych w starciach z Hannibalem, zaczął kontestować przyjętą przez Fabiusa Maximusa słynną „kunktatorską” strategię, której dyktator zawdzięcza swój przydomek. Jak wskazuje Liwiusz, równo-

uprawnienie *magister equitum* z dyktatorem było czymś „nieznanym annalom” (Liv. 22,27,3 *quo nulla memoria habeat annalium*).

Z osobą Q. Fabiusa Maximusa wiąże się jeszcze jedna wyjątkowa sytuacja – otóż Fabius był jedynym dyktatorem, który zasiadł na urzędzie nie wskutek mianowania, ale w wyniku wyboru ludowego (Liv. 22,8,6). Stało się tak z bardzo prozaicznej przyczyny. Po klęsce nad Jeziorem Trazymeńskim nikt w Rzymie nie miał wątpliwości, że dyktator musi zostać powołany, jednak jeden z konsulów poległ w bitwie, a drugi zajęty był prowadzeniem ocalałych żołnierzy i niemożliwe było nawet dotarcie do niego. W tej sytuacji wybór dyktatora powierzono zgromadzeniu ludowemu, któremu przewodził pretor. Warto zauważyć, że przeprowadzenie tych wyborów przez pretora stało się przyczyną z gruntu błędnego stwierdzenia Plutarcha (Marcell. 4,1), jakoby dyktatora mógł mianować zarówno konsul, jak i pretor.

2. Dyktator obejmował swój urząd w momencie mianowania i już od tej chwili dysponował najwyższą władzą urzędniczą. Jego pierwszym aktem urzędowym było zawsze mianowanie dowódcy jazdy. Niemniej jednak, aby sprawować swój urząd, dyktator potrzebował zatwierdzenia go przez ustawę, zwaną *lex curiata de imperio*. Dyktator sam rogował tę ustawę zaraz po mianowaniu swego dowódcy jazdy (*magister equitum*: Liv. 9,38,15).

W przytoczonym powyżej fragmencie Digestów zawarta jest informacja, że dyktatorowi nie wolno było sprawować władzy dłużej niż sześć miesięcy. Znajduje to szerokie potwierdzenie w innych źródłach, jak choćby u Cyce-rona (leg. 3,9) i oczywiście u Liwiusza (3,29,7; 9,34,12; 22,31,7; 23,22,11). Z fragmentu dotyczącego mianowania M. Fabiusa Buteona na dyktatora *senatus legendi causa* wynika, że owo ograniczenie czasowe mogło być zawarte nawet w formułce mianowania, wygłaszanej przez konsula (*M. Fabium Buteonem..... dictatorem in sex menses dixit*; 23,22,11). Łatwo można się domyślić, dlaczego wybrano właśnie takie, a nie inne ograniczenie czasowe władzy dyktatorskiej. Po pierwsze, okres sześciomiesięczny stanowił jedynie połowę okresu pozostawania na urzędzie przez magistratury zwykłe, co podkreślało wyjątkowość instytucji. Ponadto, gdy weźmiemy pod uwagę pierwotną funkcję dyktatury, jaką było prowadzenie wojny w sytuacji szczególnego zagrożenia, zauważymy, że pół roku stanowi w zasadzie okres wystarczający na przeprowadzenie kampanii wojennej na terenie Italii.

Jednakże nawet z upływem sześciomiesięcznego terminu od momentu mianowania władza urzędowa dyktatora nie wygasła z mocy prawa. Konieczne było dokonanie przez dyktatora aktu abdykacji. Instytucja abdykacji dotyczyła wszystkich magistratur wyższych, lecz w przypadku magistratur zwykłych oznaczała zrzeczenie się urzędu przed końcem roku urzędowego. Władza konsula czy pretora wygasła z mocy prawa wraz z wyborem następcy przez *comitia centuriata*. W przypadku dyktatora, który nie był wybierany, ale mianowany, nie znajdowało to zastosowania – musiał on zrezygnować

pod koniec sześciomiesięcznego okresu, aby czasowe ograniczenie urzędu było zachowane. Senat mógł zwolnić dyktatora z jego obowiązku abdykacji, jeżeli jego dalsze pozostawanie na urzędzie było konieczne. Informuje o tym Liwiusz w 6,1,4. Fragment ten dotyczy co prawda bardzo dawnego okresu i nawet jeśli uznamy, że opisywanej tam dyktatury Camillusa w obliczu najeźdy Gallów w rzeczywistości nie było, wydaje się, iż Liwiusz stwierdza raczej istnienie reguły ogólnej. Jak bowiem zauważają W. Kunkel i R. Wittmann, „okres sześciomiesięczny, obowiązek abdykacji oraz możliwość przesunięcia abdykacji przez Senat uzupełniały się nawzajem w sensowny sposób. Kiedy dyktator z poparciem Senatu pozostawał w wyjątkowym wypadku ponad 6 miesięcy na urzędzie, wtedy zasada ograniczenia czasowego nie była kwestionowana”<sup>15</sup>.

Obowiązek abdykacji pod koniec okresu sześciomiesięcznego został ponadto uzupełniony przez zwyczajowy obowiązek natychmiastowego abdykowania, jak tylko osiągnięty został cel dyktatury, sformułowany przez Senat w uchwale stwierdzającej konieczność mianowania dyktatora. Dyktatorzy nierzadko więc abdykowali po upływie okresu krótszego niż sześć miesięcy, czasami nawet liczonego w dniach (Liv. 3,29,6-7; 4,34,5; 4,47,6; 6,29,10; 9,34,13; 10,1,9). Do tradycji tej nawiązał później Cezar w 49 r., rezygnując ze swojej pierwszej dyktatury już po 11 dniach.

3. W przeciwieństwie do zwykłych magistratur wyższych, dyktator sprawował swoją władzę jednoosobowo. Ta cecha chyba najdobitniej świadczy o wyjątkowości tego urzędu. Zasada kolegialności była bardzo silnie zakorzeniona w rzymskiej tradycji i myśli politycznej (Cic. leg. 3,8; Polyb. 6,12,11-12); stanowiła wręcz podstawę dla odróżnienia Republiki od monarchii i tyranii. Nic więc dziwnego, że sprawowaną jednoosobowo władzę dyktatora przyrównywano nieraz do władzy królewskiej (np. Cic. rep. 2,56).

Stosunek pozostałych magistratur do dyktatury można chyba najlepiej określić mianem podległości. W momencie objęcia władzy dyktator stawał się najwyższym urzędnikiem Republiki. Polibiusz stwierdza (3,37,8), że wraz z objęciem władzy przez dyktatora pozostałe magistratury wyższe traciły swą moc. Twierdzenie to nie wytrzymuje konfrontacji z innymi źródłami, wedle których pozostałe wyższe magistratury pozostawały na urzędach, lecz podlegały od tej chwili najwyższej władzy dyktatora (Liv. 7,11,5; 22,11,5-6). Nie da się również stwierdzić, że dyktator był władny zmusić konsulów do rezygnacji z ich urzędów. Przekaz taki znajdujemy co prawda u Liwiusza, ale dotyczy on legendarnej w zasadzie postaci L. Quinctiusa Cincinnatusa. Miał on jakoby w 458 roku zmusić do rezygnacji konsula L. Minuciusa (Liv. 3,29,1-3). Przekaz ten odnosi się jednak do czasów legendarnych.

Ponadto należy zauważyć, że chociaż dyktator jako piastun najwyższej władzy urzędniczej stał ponad konsulami, to jednak jeszcze wyżej stał *Populus*

<sup>15</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 671.

*Romanus*. Jako że konsulów wybierał lud, dyktator na pewno nie mógł kwestionować jego decyzji<sup>16</sup>. Z drugiej strony konsulowie byli jednak zobowiązani do wypełniania rozkazów dyktatora. Przykładem takiego rozkazu może być sytuacja, kiedy w roku 203 dyktator P. Sulpicius Galba odwołał do Italii konsula Cn. Serviliusa Caepiona *pro iure maioris imperii*, czyli „z tytułu wyższej władzy” (Liv. 30,24,3). Bardzo często konsulowie pozostawiali cały czas dowódcami swoich armii. Dyktator mógł bowiem albo przejąć je pod własne dowództwo, albo przeprowadzić nowy zaciąg. Nierzadko więc zdarzało się, że dyktator i konsulowie prowadzili wojnę razem, zwłaszcza na różnych frontach. I tak w roku 360 konsul C. Poetelius Balbus prowadził wojnę przeciwko Tiburtynom, podczas gdy dyktator Q. Servilius Ahala walczył przeciwko Gallom (Liv. 7,11, 5-8). W roku 358 oprócz dyktatora C. Sulpiciusa Peticusa wojnę toczyli obaj konsulowie (Liv. 7,15,9 *eodem anno et a consulibus vario eventu bellatum*). W roku 325 obok dyktatora L. Papiriusa Cursora również jeden z konsulów był zaangażowany w działania wojenne (Liv. 8,29,11). Drugi zachorował, dlatego doszło do mianowania dyktatora (Liv. 8,29,8-9).

Kolejną zasadą ustroju Republiki Rzymskiej, która nie znajdowała zastosowania w przypadku dyktatury, był zakaz kumulacji urzędów. Na dyktatora mógł więc być wybrany także ten, kto w chwili mianowania pełnił już inny urząd – i bynajmniej nie musiał już z niego rezygnować. U Liwiusza znajdujemy wiele przykładów tego typu sytuacji (8,12,2; 8,12,12-13; 28,10,1).

4. Następnym znamionym wyróżnikiem dyktatora na tle pozostałych magistratur wyższych było znaczne ograniczenie wobec jego *imperium* praw obywateli, przysługujących im wobec magistratur zwykłych. Dotyczyło to przede wszystkim *ius provocationis*. Obywatelowi rzymskiemu przysługiwało prawo wniesienia *provocatio ad populum* – odwołania od decyzji urzędnika wymierzającej karę śmierci, karę cielesną lub grzywnę<sup>17</sup>. Wobec decyzji dyktatora *ius provocationis* nie przysługiwało. Liwiusz stwierdza to bardzo wyraźnie, przywołując już postać rzekomego pierwszego dyktatora T. Larciusa (*neque alterius auxilium neque provocatio erat*, Liv. 2,18,8). Jego wypowiedź co prawda kompletnie nie przystaje do realiów roku 501, gdyż wówczas nie było jeszcze trybunów ludowych, a więc również trybuńskiego „prawa pomocy” (*ius auxilii*), a poza tym pierwotnie konsulowie mogli sprawować swój urząd bez *provocatio*. Nie mamy ponadto żadnej pewności, czy Larcius nie jest postacią tylko i wyłącznie legendarną. W tym przypadku nie ma to wszakże większego znaczenia, gdyż Liwiusz po prostu informuje nas o regule, której istnienia jest całkowicie pewny.

Wyłączenie *provocatio ad populum* w stosunku do decyzji dyktatora ma swoje źródło również w tym, że pierwotnym zadaniem tego urzędu było zażegnanie kryzysu zewnętrznego. W obliczu trudnej sytuacji militarnej dyktator

<sup>16</sup> Ibidem, s. 678.

<sup>17</sup> J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, s. 37-38.

musiał mieć pewność, że nikt nie będzie kwestionował jego decyzji, a zwłaszcza, że będzie mógł z całą surowością karać tych, którzy sprzeciwiliby się poborowi. Warta przywołania jest sytuacja, jaka miała zaistnieć w roku 325 podczas dyktatury L. Papiirusa Cursorsa (Liv. 8,34-35). Dyktator ten zrezygnował wówczas ze skazania swojego nieposłusznego dowódcy jazdy. Wcześniej ojciec tego ostatniego poprosił o pomoc trybunów ludowych i zwracał się do ludu. Senat również za nim się wstawił. Sam dyktator jednak podkreślał przy tym wyjątkowy charakter swojej decyzji, którą uznał po prostu za „podarowany” akt łaski (*donatur populo Romano, donatur tribuniciae potestati*), a co do zasady ostrzegał lud przed zawężaniem uprawnień dyktatora (*neve populus in se potissimum dictatorem et ius dictatuare exstinguat*).

Niemożliwość wniesienia *provocatio* przeciwko decyzjom dyktatora została później zniesiona, o czym informuje nas Festus (p. 216 L). Brak natomiast jakichkolwiek informacji o tym, kiedy to nastąpiło. Można co najwyżej przypuszczać, że miało to miejsce w okresie, kiedy władza Rzymu nad Italią ustabilizowała się na tyle, iż problem bezpośredniego zagrożenia militarnego Miasta przestał na razie istnieć. Mniej więcej w tym samym czasie zakończyły się również walki i niepokoje wewnętrzne na linii patrycjusze – plebejusze, co razem doprowadziło do ograniczenia przydatności dyktatury dla zażegnania niebezpieczeństwa zewnętrznego (*rei gerundae causa*) i dla stłumienia powstania (*seditionis sedandae causa*), tak że można było ograniczyć ich władzę.

Ten sam cel, jakim było zapewnienie dyktatorowi niczym niezakłóconego sprawowania władzy w sytuacji kryzysu, przyświecał również wyłączeniu stosowania wobec działań dyktatora trybuńskiego *ius auxilii*. Prawo to polegało na tym, że każdy obywatel (choć prawdopodobnie początkowo tylko plebejusz<sup>18</sup>) mógł się zwrócić do trybuna ludowego o pomoc, a ten mógł skutecznie wystąpić przeciwko zarządzeniom urzędowym magistratur zwykłych. Liwiusz informuje, że pierwotnie trybuni ludowi korzystali z tego prawa głównie przeciwko konsulom (Liv. 2,33,1), w tym przeciwko ich zarządzeniom o przeprowadzeniu poboru. Tym bardziej więc prawo to musiało być wyłączone w stosunku do dyktatora. Jak wskazują W. Kunkel i R. Wittmann, dyktatorzy *rei gerundae causa* byli zatem mianowani również w tym celu, aby uniemożliwić wykonywanie trybuńskiego prawa do pomocy przeciwko poborowi (*dilectus*). Ponadto trybuni ludowi nie mogli zapewne występować przeciw projektowi ustawy dyktatora *rei gerundae* albo *seditionis sedandae causa* przed komicjami centurialnymi, wobec władzy dyktatora ustępowały bowiem również ich kompetencje władcze<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>19</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 674.

III. 1. Dyktatura *rei gerundae causa* była pierwotną i podstawową formą tej magistratury. Dla stwierdzenia tego faktu przedstawione wyżej spory dotyczące genezy dyktatury w zasadzie nie mają większego znaczenia. Niezależnie od tego, czy pierwotnie *magister populi* był „rocznym królem”, czy też od razu republikańską magistraturą wyjątkową, logiczne i bezsporne w świetle źródeł jest to, że początkowo był piastunem najwyższej władzy urzędowej, a dopiero z biegiem czasu pojawiły się pomysły na inne wykorzystanie tej instytucji.

Senat decydował się na mianowanie dyktatora *rei gerundae causa* wówczas, kiedy zaistniała nadzwyczajna sytuacja wojenna. Mimo iż kompetencje takiego dyktatora nie ograniczały się wyłącznie do sprawowania dowództwa, niemniej prowadzenie wojny było zadaniem najwyższym, któremu dyktator musiał podporządkować wszystkie inne swoje działania, mające w tym wypadku funkcję pomocniczą. Po objęciu władzy dyktator *rei gerundae causa* mógł przejąć dowodzenie nad armiami konsularnymi lub też przeprowadzić własny pobór, powołując niejako kolejną, nadzwyczajną armię. Z uwagi na charakter sytuacji, w których powoływano dyktatorów, ten drugi wariant miał miejsce częściej. Na przykład Q. Fabius Maximus został dyktatorem po zniszczeniu przez Hannibala obu armii konsularnych nad Jeziołem Trazymeńskim; bez przeprowadzonego przez niego poboru Rzym byłby w ogóle pozbawiony wojska. Oprócz dwóch przytoczonych przypadków, u Liwiusza znajdujemy bardzo dużo wzmianek o przeprowadzeniu poboru zaraz po objęciu urzędu przez dyktatora *rei gerundae causa* (Liv. 2,30,6; 3,27,3-5; 4,17,10; 4,22,1; 4,26,12; 4,46,12; 5,19,4; 6,2,6; 6,12,1; 6,28,4-5; 7,6,12; 7,9,6; 7,11,5; 7,28,3; 8,17,7; 8,29,4; 22,57,9).

Tak więc można chyba stwierdzić istnienie generalnej reguły, że dyktatorzy *rei gerundae causa* zaczynali swoje urzędowanie od przeprowadzenia dodatkowego poboru (*dilectus*). Dyktator wydawał stosowny edykt, w którym ustalał kto miał stawić się w dniu poboru (Liv. 5,19,4) oraz określał powody do usprawiedliwienia (*excusationes*) lub zwolnienia z obowiązku służby wojskowej (*vacationes*). Liwiusz używa w tym kontekście wyrażen *edictum dictatoris* (3,27,5-6) i *dilectum edicere* (22,57,9). Edykt o poborze zawierał bardzo często klauzulę o zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości (*iustitium*), czasami również wprowadzał czasowe ograniczenia w obrocie gospodarczym (Liv. 3,27,2; 4,31,9). Zawieszenie wymiaru sprawiedliwości zarządzał dyktator zwłaszcza w sytuacji bezpośredniego zagrożenia Miasta (Liv. 4,31,9). Ponadto w ten sposób dyktator ułatwiał sobie zadanie przeprowadzenia poboru. Zarządzenia te pozwalały skupić uwagę wszystkich obywateli na kwestii poboru oraz zapewniały dyktatorowi pomoc ze strony innych urzędników, z których czasowo zdjęto obowiązki jurysdykcyjne. Liczne wzmianki o zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości (Liv. 3,27,2; 4,26,12; 6,2,6; 7,6,12; 7,9,6; 7,28,3) również każą sądzić, że było to raczej regułą, szczególnie we wczes-

nym okresie, kiedy Rzym był wielokrotnie bezpośrednio zagrożony przez wrogów. Zasadniczo *iustitium* obowiązywało tylko do wyruszenia wojsk, co potwierdza, że celem tego zabiegu było zapewnienie sprawnego przeprowadzenia poboru. Edykt dyktatora o przeprowadzeniu poboru obejmował zazwyczaj szersze kategorie obywateli niż rokroczny, zwykły edykt poborowy konsula (Liv. 2,30,6). Było to oczywiście podyktowane wyjątkowością sytuacji, która zmuszała nierzadko do sięgnięcia po obywateli, którzy normalnie nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej, głównie z uwagi na wiek. Często dyktator zaciągał wszystkich *iuniores* (Liv. 3,27,3; 7,9,6; 7,11,5; 9,29,4), a w szczególnym położeniu sięgał nawet po *seniores* (Liv. 4,17,10; 4,22,1; 6,2,6), którzy zasadniczo stanowili najgłębszą rezerwę<sup>20</sup>.

Powody do usprawiedliwienia lub do zwolnienia ze służby były uznawane z reguły tylko w sposób ograniczony, czasem zaś nie respektowano ich w ogóle (Liv. 4,26,12; 7,28,3). Po klęsce nad Jeziorem Trazymeńskim dyktator Q. Fabius Maximus wcielił do wojska także wyzwolenców, jeśli mieli dzieci i byli w wieku poborowym (Liv. 22,11,9). W sytuacji kryzysowej po bitwie pod Kannami dyktator M. Junius Pera sięgnął nawet po *iuniores* poniżej 17 roku życia (Liv. 22, 57, 9). Później zaciągnął również niewolników oraz obiecał wykupienie z niewoli za długi wszystkim przebywającym w prywatnych aresztach, jeśli tylko zaciągną się do wojska. Należy także stwierdzić, że sytuacja, kiedy dyktator nie przeprowadzał poboru i jedynie przejmował dowodzenie nad armiami konsularnymi występowała raczej rzadko (Liv. 7,12,9; 9, 21,1-2; 9,28,2). Niekiedy zdarzało się również, że dyktator najpierw obejmował armie konsularne, a dopiero później przeprowadzał również własny pobór (Liv. 4,17,10; 22,11,2). Było to konieczne choćby wtedy, kiedy armie konsulów były związane na innych frontach, a okazywało się, że potrzebna jest kolejna armia, aby operować na nowym teatrze wojennym (Liv. 7,10,5).

Po przeanalizowaniu zakresu podstawowych czynności dyktatora *rei gerundae causa* warto zastanowić się nad właściwym zakresem jego władzy, określanej w końcu jako najwyższa władza urzędowa. Jak wskazują W. Kunkel i R. Wittmann, porównania władzy dyktatorskiej z królewską służą wyłącznie do tego, aby wykazać, że dyktator jest najwyższą magistraturą, nie oznaczają natomiast wcale, iż posiadał on władzę absolutną czy też despotyczną<sup>21</sup>. Również dyktator był związany w swoim urzędowaniu wskazówkami Senatu, który określał jego zadania już w uchwale nakazującej mianowanie dyktatora, a później mógł wpływać na jego decyzje. Stosunek między dyktatorem *rei gerundae causa* a Senatem zmieniał się z biegiem czasu. Pierwotnie, zwłaszcza w okresie wojen latyńskich, dyktatora powoływano w sytuacjach militarnego kryzysu – musiał on wówczas działać szybko i zdecydowanie, dlatego też Senat zasadniczo dawał mu wolną rękę, ograniczając się tylko do ogólnego na-

<sup>20</sup> *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, s. 142.

<sup>21</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 680.

kreślenia jego zadań w uchwale nakazującej jego mianowanie. Później jednak, gdy Rzym ujarzmił większość ludów Italii, w zasadzie przestało dochodzić do sytuacji bezpośredniego zagrożenia Miasta. Wówczas Senat zaczął traktować dyktaturę jako magistraturę „dodatkową”, a kolejnego dowódcę przydatnego w przypadku przedłużającej się wojny. Szybkość działania i wolna ręka dyktatora straciły wówczas na znaczeniu, a do przeprowadzenia poboru i zawieszenia wymiaru sprawiedliwości stała się potrzebna uprzednia uchwała Senatu.

O tym, co oznacza kryzys militarny, Rzymianie przypomnieli sobie podczas II wojny punickiej. Co prawda po katastrofalnej klęsce nad Jeziorem Trazymeńskim Senat udzielił dyktatorowi Q. Fabiusowi Maximusowi wskazówek, jednak *de facto* pozostawił mu szeroką swobodę działania (Liv. 22,11,2). Dyktator nie mógł również samodzielnie wypowiedzieć wojny – pod tym względem obowiązywała go ta sama zasada, co konsulów. Konieczne było uzyskanie zgody Senatu i Ludu Rzymskiego, wyrażanej w formie stosownej uchwały oraz ustawy zgromadzeń centurialnych. Dyktator nie mógł również samodzielnie dysponować skarbcem, do czego również konieczna była uchwała Senatu. Obejście tego wymogu było możliwe, jeżeli dyktatorowi udało się przeprowadzić odpowiednią ustawę centurialną – miał tak postąpić w roku 356 pierwszy plebejski dyktator C. Marcius Rutilus (Liv. 7,17,7). Nic dziwnego, że na tle finansowym dochodziło do konfliktów między dyktatorami a Senatem. W roku 217 zarzucono w Senacie Q. Fabiusowi Maximusowi, że w umowie z Hannibalem dotyczącej wymiany jeńców zobowiązał się do uiszczania zapłaty pieniężnej bez zgody Senatu (Liv. 22,23,7-8). Nie mogąc w tej kwestii dojść do porozumienia z Senatem, Cunctator zapłacił w końcu umówione sumy z własnej kieszeni. Nauczony tym doświadczeniem M. Iunius Pera w rok później zdobył najpierw akceptację Senatu, zanim obiecał wykupić *nexi* oraz znajdujących się w prywatnych aresztach przestępców, jeżeli zechcą wstąpić do jego wojska (Liv. 23,14,3). Dyktator potrzebował również zgody Senatu na odbycie tryumfu, jednak i w tym przypadku można ją było zastąpić ustawą centurialną.

Jak już wspomniano, kompetencje dyktatora *rei gerundae causa* nie ograniczały się do spraw wojskowych. Przede wszystkim przysługiwało mu prawo „inicjatywy ustawodawczej” (*ius agendi cum populo*). Dyktatorzy korzystali z niego przede wszystkim w celu rogiacji ustaw dotyczących spraw wojskowych, jednak zdarzało się również, że przeprowadzali poważne reformy ustrojowe. Najlepszym przykładem jest tutaj dyktatura Q. Publiliusa Philo (Liv. 8,12,14-16). Był on plebejskim konsulem i został mianowany dyktatorem przez swojego patrycjuszowskiego kolegę. Publilius Philo wykorzystał swą dyktaturę do przeprowadzenia trzech ważnych ustaw. Pierwsza uznawała za obowiązujące również patrycjuszy te plebiscyty, na które Senat wydał uprzednio zezwolenie. Według drugiej patrycjuszowscy członkowie Senatu mieli oświadczać swoje poparcie (*auctoritas*) dla ustaw centurialnych przed

rozpoczęciem głosowania, a nie, jak dotychczas, po jego zakończeniu. Poparcie patrycjuszowskiej części Senatu utraciło tym samym charakter potwierdzenia dla przyjętej ustawy i w okresie późniejszym stało się czystą formalnością. Trzecia ustawa stanowiła, że od tej pory jeden z cenzorów musiał być plebejuszem. Przykład dyktatury Q. Publiliusa Philo obrazuje, w jaki sposób instytucja ta była wykorzystywana w dobie konfliktu między patrycjuszami a plebejuszami.

Dyktator mający polityczną wolę do przeprowadzenia reform mógł dokonać tego nawet wbrew oporowi patrycjuszy, wykorzystując swój autorytet oraz nadzwyczajne uprawnienia. Jak zostanie wykazane dalej, na tej właśnie zasadzie funkcjonowała przede wszystkim dyktatura *seditionis sedandae causa*. Jeżeli dyktator *rei gerundae causa* był na urzędzie w momencie zakończenia roku wyborczego, zazwyczaj przeprowadzał wybory, co normalnie leżało w gestii konsulów. Co najmniej dwukrotnie, a mianowicie w przypadku T. Manlius Imperiosus (Liv. 7,21,2) oraz C. Iuliusa (Liv. 7,22,1-3), Senat nakazał dyktatorom pozostać na urzędzie dłużej niż wymagało tego zadanie wojskowe właśnie po to, aby przeprowadzili wybory. Jako że w obu tych przypadkach doprowadziło to do wybrania na konsulów jedynie kandydatów patrycjuszowskich, można mniemać, że są to przykłady wykorzystania dyktatury przez patrycjat w celu zahamowania procesu politycznej emancypacji plebsu<sup>22</sup>. Inny przypadek przeprowadzenia wyborów przez dyktatora *rei gerundae causa* miał miejsce w roku 217, kiedy to Q. Fabius Maximus przeprowadził wybory konsula pomocniczego (*suffectus*), które stały się konieczne na skutek śmierci C. Flaminiusa (Liv. 22,25,16). Na podstawie tego *Fasti Capitolini* określają Fabiusa jako dyktatora *interregni causa*, co jest oczywiście błędem. Podobnie w rok później wybory przeprowadzał M. Iunius Pera.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że dyktatorzy *rei gerundae causa* bardzo rzadko zajmowali się sprawowaniem jurysdykcji. Było to zrozumiałe, ponieważ w sytuacji kryzysowej urzędnik powołany specjalnie w celu jej zażegnania nie powinien sobie zaprzętać głowy sprawami obywateli. Na tej samej zasadzie uważano, że w czasie zagrożenia również inni wyżsi urzędnicy powinni raczej służyć pomocą dyktatorowi. Jak już wspomniano, właśnie w tym celu powstała instytucja *iustitium*, jednakże zasadniczo obowiązywała ona tylko w czasie przeprowadzania poboru. Dlatego też, jeśli również po przeprowadzeniu poboru konieczne było odciążenie magistratur z ich jurysdykcyjnych obowiązków, dyktator mianował innego nadzwyczajnego urzędnika – prefekta miasta. *Praefectus urbi* sprawował wymiar sprawiedliwości, gdy dyktator i inni urzędnicy zajęci byli sprawami wojskowymi, zwłaszcza zaś wtedy, gdy dyktator wraz z armią opuszczał Rzym (Liv. 3,29,4; 8,36,1). Dodatkowym zadaniem prefekta było dowodzenie siłami pozostawionymi w Mieście i utrzymanie porządku.

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 683.

Jurysdykcyjna działalność dyktatora obejmowała – podobnie jak w przypadku innych magistratur wyższych – w pierwszej linii *ius civile*, ponadto Senat mógł go obarzyć zadaniem przeprowadzenia postępowania w ramach tzw. *quaestiones*. Na przykład w roku 314 dyktator C. Maenius (według *Fasti Capitolini* był dyktatorem *rei gerundae causa*) został obarzony przez Senat zadaniem przeprowadzenia *quaestio* przeciwko tym, którzy brali udział w Capui w spisku antyrzymskim (Liv. 9,26). Zachował się jeden bardzo wyraźny ślad działalności jurysdykcyjnej dyktatora w uchwale Senatu z roku 177, omawianej przez Liwiusza (41,9,11). W uchwale tej jako magistratury, przed którymi można przeprowadzić tzw. wyzwolenie procesowe (*manumissio vindicta*), wymienia się dyktatora, konsula, interreksa, cenzora i pretora. Jak wiadomo, *manumissio vindicta* przed magistraturą jurysdykcyjną była pozornym procesem windykacyjnym. Z faktu iż Senat jeszcze w roku 177, a więc 25 lat po ostatniej dyktaturze okresu klasycznej Republiki, wymienia dyktatora, wynika, że wyzwalanie przed dyktatorem musiało występować całkiem często. Skoro więc dyktator mógł przeprowadzić pozorny proces windykacyjny, to tym bardziej mógł przeprowadzić rzeczywisty proces sporny.

2. Dyktaturę ustanowioną z powodu zaistnienia wewnętrznych niepokojów i w celu ich zażegnania (*seditionis sedandae causa*) należy uznać za później ukształtowaną odmianę dyktatury *rei gerundae causa*. Istotą tej instytucji było oddanie w ręce dyktatora najwyższej władzy wojskowej w zakresie urzędowania wewnątrz państwa (*domi*). Pierwszym znanym przypadkiem wykorzystania dyktatury do uspokojenia sytuacji wewnętrznej jest mianowanie w 368 roku P. Manlius Capitolinus dyktatorem *seditionis sedandae et rei gerundae causa* (jak określają go *Fasti Capitolini*). Już na przykładzie tej pierwszej dyktatury *seditionis sedandae causa* widać, że zadanie dyktatora ustanowionego w tym celu nie polegało wcale na zakończeniu wewnętrznego kryzysu z użyciem siły. Dyktator powinien bowiem używać władzy wojskowej w skrajnych przypadkach, a w pozostałych próbować łagodzić konflikt środkami politycznymi. P. Manlius najwyraźniej dążył do kompromisu, o czym najlepiej świadczy fakt mianowania na dowódcę jazdy plebejusza C. Licinius Calvusa (Liv. 6,39,3). Gest ten nabiera szczególnego znaczenia, gdyż nastąpił on – przynajmniej według tradycji historiograficznej – podczas apogeum sporu o dostępność konsulatu dla kandydatów plebejskich.

Kolejnym wydarzeniem uzasadniającym mianowanie dyktatora *seditionis sedandae causa* była rewolta wojskowa w roku 342. W obliczu buntu prostych żołnierzy – będących w znakomitej większości plebejuszami – przeciw dyskrecjonalnej władzy wodzów w zakresie możliwości zdegradowania oraz zwolnienia żołnierza ze służby, dyktator, po pierwsze, ustawą zapewnił zbuntowanym żołnierzom bezkarność (Liv. 7,41,3), a po drugie przeprowadził również niezwykle ważną *lex Valeria militaria*, która chroniła żołnierzy przed samowolnym zwolnieniem i degradacją (Liv. 7,41,4). Także w tym przypadku

dyktator nie użył swojej władzy wojskowej w celu rozwiązania siłowego, lecz wykorzystał swój autorytet oraz *ius agendi cum populo* do pokojowego, kompromisowego zażegnania sporu.

Ostatnią i bodaj najdonioślejszą dyktaturą *seditionis sedandae causa* była dyktatura Q. Hortensiusa w roku 287. Został on powołany w celu zażegnania jednego z najpoważniejszych kryzysów wewnętrznych w dziejach Republiki, jakim była druga secesja plebsu (Liv. per. 19). W obliczu rosnącego zadłużenia szerokich rzesz plebsu, a co za tym idzie – zagrożenia popadnięciem w niewolę za długi, plebejusze masowo opuścili Rzym i udali się na wzgórze Ianiculum. Trzeba podkreślić, iż żaden przekaz źródłowy nie precyzuje, że Q. Hortensius był właśnie dyktatorem *seditionis sedandae causa*, jednak charakter zadania, z jakim miał się uporać, jednoznacznie na to wskazuje<sup>23</sup>. Problem długów przewijał się wielokrotnie wcześniej w sporach stanowych. Po raz kolejny też sama osoba dyktatora, jak i podjęte przez niego działania świadczą o tym, że dyktatura nie miała wcale na celu zażegnania kryzysów przemocą. Q. Hortensius był bowiem plebejuszem, a wcześniej nie pełnił ani konsulatów, ani cenzury – był więc niejako osobą „spoza establishmentu”, a zatem kimś, komu plebs mógł zaufać. Podczas swojego urzędowania dyktator rogował słynną *lex Hortensia*, na mocy której plebiscyty zostały zrównane z *leges populi romani* i od tej pory miały obowiązywać cały Lud Rzymski<sup>24</sup>. W ten sposób Q. Hortensius doprowadził do uzyskania mocy ustawy przez stary plebiscyt trybuna L. Genuciusa z 342 roku (Liv. 7,42,1), zakazujący dokonywania darowizn obarczonych odsetkami. Prawo to, uzyskawszy powszechną moc obowiązującą, musiało wpłynąć na sytuację zadłużonego plebsu i doprowadzić do zażegnania kryzysu. Ponadto Q. Hortensius przeprowadził ustawę umożliwiającą plebejuszom mieszkającym na wsi pobyt w Rzymie w dniach targowych oraz możliwość przeprowadzania procesów przed pretorem.

Mogło się również zdarzać, że zadania właściwe dyktatorowi *seditionis sedandae causa* przydzielano piastującym akurat urząd dyktatorom *rei gerundae causa*, czego przykładem może być urzędowanie A. Corneliusa Cossusa w roku 385 (Liv. 6,11,9), podczas którego pojawiła się konieczność przeprowadzenia dochodzenia przeciwko M. Manliusowi Capitolinusowi, podejrzanemu o przygotowywanie zamachu stanu. Cornelius Cossus aresztował go (Liv. 6,16,1), jednak Senat zdecydował po abdykacji dyktatora o uwolnieniu Manliusia Capitolinusa.

Dyktatura *seditionis sedandae causa* była, jak widać, bardzo rzadka – znamy tylko trzy wymienione przypadki jej zastosowania. W zasadzie za każdym razem celem powołania dyktatora było przewyciężenie kryzysu powstałego w wyniku nasilenia sporów plebejuszy z patrycjuszami. Za każdym razem

<sup>23</sup> Ibidem, s. 688.

<sup>24</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériet, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 41.

również dyktatorzy wykorzystali swą władzę w celu kompromisowego zażegnania sporu. Druga secesja plebsu i dyktatura Q. Hortensiusa oznaczały ostatecznie znaczniejszy akord w dziejach sporów stanowych. Wraz ze zrównaniem plebiscytów z ustawami nastąpiła w zasadzie pełna polityczna emancypacja plebsu i długi okres konfliktu stanowego zakończył się. Wraz z tym dyktatura *seditionis sedandae causa* stała się niepotrzebna i wyszła z użycia.

W okresie gwałtownych sporów politycznych późnej Republiki wykształciły się natomiast nowe narzędzia ich rozwiązywania, zwłaszcza w postaci ogłoszenia stanu wyjątkowego (*senatus consultum ultimum*). Mimo to nie zapomniano o tej formie dyktatury, czego najlepszym przykładem jest uwzględnienie jej przez Cycerona w jego projekcie ustrojowym, zawartym w dziele *De legibus*. Wymienia on bowiem jako podstawę do powołania *magister populi* nie tylko *duellum* (w znaczeniu wojny, a więc *bellum*) *gravius*, ale również niesnaski wśród obywateli (*discordiae civium*, leg. 3,9). Cyceon wskazuje jednoznacznie, że celem dyktatora w tym drugim wypadku było przywrócenie jedności Ludu i zgody stanów – *concordia ordinum*.

3. Istotę różnicy między opisanymi powyżej dwiema podstawowymi formami dyktatury a dyktaturą z funkcją zastępczą doskonale ujęli W. Kunkel i R. Wittmann: „Podczas gdy dyktator *rei gerundae causa* i dyktator *seditionis sedandae causa* posiadali całą władzę najwyższą – z położeniem nacisku na funkcję wojskową – dyktatorowi *comitiorum habendorum causa* oraz dyktatorowi *senatu legendi causa* przypadała co najwyżej funkcja zastępcza. Ich urzędowanie ograniczało się do wypełniania szczególnego zadania, które normalnie przypadało innemu urzędnikowi”<sup>25</sup>. Fakt, że Senat zaczął sięgać po dyktaturę również w takich celach, świadczy z jednej strony o niewątpliwym zmyśle praktycznym Rzymian, z drugiej zaś obrazuje proces odchodzenia dyktatury od jej pierwotnych funkcji. Podobną tendencję dało się zaobserwować już na przykładzie ewolucji dyktatury *rei gerundae causa*, która początkowo stanowiła przede wszystkim środek zaradczy na wypadek wystąpienia stanu nadzwyczajnego, natomiast z biegiem czasu coraz częściej była wykorzystywana przez Senat w celu przewyciężenia opozycji trybunów ludowych, na przykład wobec poboru, jak również po prostu po to, by w danej chwili oprócz dwóch konsulów Miasto miało do dyspozycji jeszcze jedną wojskową magistraturę. Wykorzystanie dyktatury w celu zastępowania innych magistratur w wykonywaniu ich zwykłych zadań to kolejny krok w tej ewolucji.

Zadaniem dyktatora „dla odbycia komicjów” (*comitiorum habendorum causa*) było zastąpienie konsula w przewodniczeniu dorocznym komicjom wyborczym. Następowoło to wówczas, kiedy żaden z konsulów nie mógł sam przeprowadzić wyborów, gdyż na przykład jeden z konsulów nie żył, a ten, który przeżył, był z jakiś powodów niezdolny do działania (Liv. 9,7,12), konsulowie byli chorzy (Liv. 7,24, 10-11; 27,29,5-6; 29,10,1) albo też niezbed-

<sup>25</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 689.

ni do wykonania innego zadania, najczęściej o charakterze wojskowym (Liv. 7,26,11; 8,16,11; 8,23,13; 9,44,2; 22,33,9-11; 25,2,6; 27,5,14), zwłaszcza wtedy, gdy prowadzili wojnę poza Italią (Liv. 29,10,1-3). Zasadniczym środkiem przewidzianym dla radzenia sobie z tego typu sytuacjami było *interregnum* (dosłownie „okres między władzami”), jednak była to instytucja bardzo problematyczna. Przede wszystkim okres urzędowania *interreges* był krótki i często się oni zmieniali, a ich działania mogły być zakłócone zwłaszcza przez wykonujących swoje sakralne kompetencje augurów oraz przez trybunów ludowych, którzy mogli wnieść intercesję przeciwko wyborom przeprowadzonym przez *interreges*. Nic więc dziwnego, że w wyniku problemów, jakie stwarzała ta dosyć archaiczna instytucja, Senat szukał innych środków na rozwiązanie problemu niemożności przeprowadzenia wyborów przez konsula.

Pierwszym dyktatorem *comitiorum habendorum causa* był M. Fabius Ambustus w roku 351 (Liv. 7,22,10; 7,23,1). Od tego czasu dyktatury mające na celu odbycie wyborów występowały aż do roku 306 stosunkowo często. W III stuleciu – przed II wojną punicką – miały miejsce dwie dyktatury w celu odbycia wyborów, z tego jedna podczas I wojny punickiej. Natomiast dyktatury *comitiorum habendorum causa* ustanowione w okresie II wojny punickiej po bitwie pod Kannami były ostatnimi dyktaturami okresu klasycznej Republiki. Zasadniczo Senat wstrzymywał się z podjęciem uchwały o mianowaniu dyktatora aż do momentu, kiedy zakończenie roku urzędowego było już bliskie. Oczywiście tylko sam Senat mógł stwierdzić, że zaistniała sytuacja, w której żaden z konsulów nie może przeprowadzić wyborów, czasem jednak pozostawiał uznaniu samych konsulów, czy któryś z nich może wrócić do Rzymu w celu przeprowadzenia wyborów, a swoją uchwałę uzależniał od ich decyzji (Liv. 22,33,9). Zdarzyło się również, że Senat pozostawił decyzję, czy mianować dyktatora *comitiorum habendorum causa* uznaniu samych konsulów (Liv. 29,10,3).

Dyktator *comitiorum habendorum causa* był co prawda uważany za piasztuna najwyższej władzy urzędowej, ale jego zadanie – określone przez Senat w uchwale nakazującej jego mianowanie – ograniczało się tylko i wyłącznie do przeprowadzenia wyborów. Mógł zatem podejmować tylko takie czynności, które służyły temu celowi. Od tej reguły istnieje tylko jeden wyjątek. P. Sulpicius Galba Maximus był w roku 203 według *Fasti Capitolini* dyktatorem *comitiorum habendorum causa*, natomiast Liwiusz relacjonuje (30,24,3), iż P. Sulpicius powstrzymywał konsula Cn. Serviliusa Caepio od przeniesienia wojny do Afryki i był jakoby w tym celu mianowany dyktatorem. Sprzeczność obu przekazów źródłowych można wytłumaczyć dwojako. Po pierwsze, można uznać, że informacje Liwiusza są – jako bardziej szczegółowe – również bardziej wiarygodnie i w *Fasti* mamy do czynienia ze zwykłym błędem. Wówczas należałoby uznać, że przypadek P. Sulpiciusa nie jest jednak wyjątkiem od określonej powyżej reguły. Można również starać się pogodzić obie

wiadomości w ten sposób, że P. Sulpicius już po swoim mianowaniu dyktatorem *comitiorum habendorum causa* otrzymał w drodze uchwały Senatu dodatkowe zadanie wezwania z powrotem konsula Cn. Serviliusa.

Oprócz wielokrotnie używanej przez Senat dyktatury *comitiorum habendorum causa*, a więc instytucji, której celem było wykonanie zadania przynależnego konsulom, jeden jedyny raz w dziejach Republiki użyto dyktatury w celu wykonania zadań cenzorskich. Było to w roku 216, po bitwie pod Kannami (Liv. 23, 22-23). Owa dyktatura *senatus legendi causa* M. Fabiusa Buteo była wyjątkowa z co najmniej kilku powodów. Przede wszystkim Buteo został mianowany dyktatorem w czasie, kiedy na urzędzie zasiadał dyktator *rei gerundae causa*. Jest to więc jedyny przypadek w historii Republiki, kiedy urząd sprawowało naraz dwóch dyktatorów. Sam M. Fabius Buteo zdawał sobie doskonale sprawę z wyjątkowości tej sytuacji, czemu dał wyraz w przemówieniu wygłoszonym do ludu. W mowie tej, którą przytacza Liwiusz (23,23), Buteo wyliczył również inne niezwykle elementy swojego urzędowania. Był on jednym z bardzo niewielu dyktatorów, którzy nie mianowali swojego dowódcy jazdy. Ponadto w mianowaniu akurat jego osoby na dyktatora krył się pewien problem formalny – otóż M. Fabius Buteo pełnił już w roku 241 urząd cenzora, a od roku 265 obowiązywał zakaz sprawowania tej funkcji więcej niż przez jedną kadencję. Sam Buteo uznał fakt sprawowania przez siebie urzędu dyktatora *senatus legendi causa* za obejście tego zakazu. Nie jest też do końca jasne, dlaczego właściwie Senat zdecydował się na mianowanie dyktatora dla wykonania *lectio senatu*. Liwiusz wyjaśnia jedynie, że podczas wielkich klęsk zadanych Rzymianom przez Hannibala poległo bardzo wielu senatorów i dlatego właśnie uznano, że do sporządzenia nowej ich listy należy mianować dyktatora. Nigdzie nie ma natomiast odpowiedzi na pytanie, czemu temu zadaniu nie mogli sprostać zwykli cenzorzy. Jedyne względnie logiczne wytłumaczenie może być takie, że być może uznano, iż w tak wyjątkowej sytuacji zwykła magistratura nie wystarczy, a mianowanie dyktatora nada nowej *lectio senatu* charakter bardziej uroczysty. M. Fabius Buteo, jako świadomy wszystkich niezwykłości i wątpliwości powstałych wokół swojego urzędu, wykonał swoje zadanie w sposób wzorowy. Mianował 177 nowych członków Senatu (Liv. 23,23,7), ale powstrzymał się od usunięcia kogokolwiek z listy senatorów, co wchodziło przecież w zakres normalnych kompetencji cenzorów.

4. Zastosowanie dyktatury do celów sakralnych stanowi dowód na to, że w Republice Rzymskiej wątki religijne ściśle przeplatały się ze sferą prawa publicznego. Było to przede wszystkim konsekwencją faktu, iż w Rzymie nigdy nie wykształciła się odrębna warstwa kapłanów, a funkcje kapłańskie były w zasadzie normalnymi urzędami. W klasycznej Republice dyktatura została wykorzystana do celów religijnych w bardzo różnych przypadkach, co pozwala przeprowadzić wyraźną paralełę pomiędzy danymi typami dyktatury do celów sakralnych a zaprezentowanym powyżej podziałem dyktatur „świeckich”

na te wyposażone w najwyższą władzę urzędową oraz te z funkcją zastępczą. Można bowiem wyróżnić dyktatury ustanowione w celu usunięcia sakralnego stanu wyjątkowego obok dyktatur, których zadaniem było zastąpienie innych magistratur w wykonywaniu ich funkcji religijnych.

Sakralny stan wyjątkowy określany jest w źródłach mianem *prodigium*. Jedną z jego form mogła być zaraza (*pestilentia*); poza tym określano tym mianem każde nadzwyczajne i niewytłumaczalne zjawisko. W celu odwrócenia tego typu zjawisk i przebłagania bogów stosowano starożytny obrzęd wbicia gwoździa w ścianę świątyni Jowisza na Kapitolu (Liv. 7,3,3). Zapewne jeszcze w czasach przedrepublikańskich obrzędów takich dokonywał *rex*, dlatego też uważano, że dla ich skuteczności wymagane jest, by dokonała ich osoba piastująca najwyższą władzę urzędową. Dlatego właśnie w razie wystąpienia *prodigium* Senat sięgał po dyktaturę. W *Fasti Capitolini* mamy przekaz o trzech dyktaturach *clavi figendi causa*, mianowicie: w roku 363 L. Manliusa Capitolinusa Imperiosusa, w roku 331 Cn. Quinctiusa Capitolinusa i w roku 263 Cn. Fulviusa Maximusa Centumalus. We wszystkich trzech przypadkach powodem ustanowienia dyktatora była zaraza.

Jak wskazuje Liwiusz, w roku 331 miało okazać się, że przyczyną rzekomej zarazy było trucicielstwo; w kierowanych przez konsulów nadzwyczajnych sądach rzekomo skazano za to 170 kobiet. Morderstwa przy zastosowaniu trucizny uważane były za *prodigium* (Liv. 8,18,11), a więc w pełni uzasadniały mianowanie dyktatora *clavi figendi causa*. Jest również wielce prawdopodobne, że wbicia gwoździa dokonał dyktator C. Poeteliusa Libo Visolus, który według Liwiusza (9,28, 1-6) mógł być dyktatorem *rei gerundae* lub *clavi figendi causa*. *Fasti Capitolini* określają go jednak jako dyktatora *rei gerundae causa*, stąd najbardziej prawdopodobne jest, że podczas urzędowania tego dyktatora wystąpiła zaraza i wówczas wbił on gwóźdź w ścianę świątyni Jowisza. Należy podkreślić, że wbicie gwoździa w celu opanowania zarazy nie miało nic wspólnego z gwoździem rocznym (*clavus annalis*), który wbijany był we wczesnym okresie raz do roku, 13 września, w rocznicę założenia kapitolinśkiej świątyni Jowisza. Aby ustalić związek między wbiciem gwoździa w celu powstrzymania zarazy a powyższym, Liwiusz zakłada, że obyczaj corocznego wbijania gwoździa przeszedł na dyktatorów jako posiadających *maior potestas*. Później rzekomo obyczaj ów zanikł, potem jednak mianowano dyktatorów tylko w celu wbijania gwoździa (Liv. 7,3,8).

Jak wskazują W. Kunkel i R. Wittmann, „to wyjaśnienie łatwo można obalić; wbijanie gwoździa rocznego nie mogło przejść na dyktatorów z tej choćby przyczyny, że nie co roku ich wybierano”<sup>26</sup>. Liwiusz (7,3,5) wspomina również o *lex Vetusta*, na mocy której gwóźdź roczny miał wbijać ten, kto w rocznicę wybudowania świątyni będzie pełnił urząd zwany tu tajemniczo „najwyższym pretorem” (*praetor maximus*). Najprawdopodobniej z punktu widzenia pra-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 696.

wa sakralnego istniała – mimo dwuosobowości republikańskiego urzędu najwyższego i związanej z tym zasady kolegiałności urzędowania – tylko jedna najwyższa magistratura, czyli *praetor maximus* i ów tylko był upoważniony do wbicia gwoździa rocznego. Kto z sakralnego punktu widzenia postrzegany był jako ten najwyższy urzędnik, ustalane było najpewniej wedle tego, który konsul w okresie zamierzonego aktu sakralnego prowadził liktorów. Kiedy natomiast zdarzało się, że w dniu 13 września dyktator był na urzędzie, jego właśnie uznawano za najwyższego urzędnika z punktu widzenia prawa sakralnego. Natomiast wbijanie gwoździa przeciwko zarazie, w przeciwieństwie do wbijania gwoździa rocznego, było zadaniem nadzwyczajnym, którego nie powierzano nigdy urzędującemu konsulowi. Zawsze w tym celu specjalnie mianowano dyktatora, jeżeli akurat jakiś dyktator *rei gerundae causa* nie był na urzędzie, bo do niego można byłoby się o to zwrócić. Po wykonaniu swojego niezwykle wąsko zakreślonego zadania dyktator *clavi figendi causa* musiał abdykować (Liv. 7,3,9; 9,34,12). Nie sposób nie dostrzec w tej konstrukcji instytucji elementu fikcji prawnej. Oto bowiem dyktator mianowany zostaje jedynie w celu wbicia gwoździa, a jednak na potrzeby tego obrzędu uważa się go za piastuna najwyższej władzy urzędowej.

Poza powyższymi trzema przykładami mianowania dyktatora *clavi figendi causa* znany jest jeszcze jeden przypadek ustanowienia dyktatury w celu usunięcia sakralnego stanu wyjątkowego. Powodem ustanowienia dyktatora w roku 344 było *prodigium* kamiennego deszczu, powiązane z zaciemnieniem nieba (Liv. 7,28,7). To niezwykle dla starożytnych zjawisko było najprawdopodobniej deszczem meteorytów. Jak wskazuje Liwiusz w różnych częściach swojego dzieła (1,31,4; 30,38,9), innym sposobem prześląganania bogów w wypadku *prodigium* było urządzenie dziewięciodniowego święta. To też uczynił P. Valerius Publicola, stając się tym samym jedynym w historii dyktatorem „dla urzędzenia świąt” (*feriarum constituendarum causa*). Jego urzędowanie stanowi też wyraźny dowód na to, iż dyktatorom mianowanym dla celów sakralnych nie powierzano zasadniczo żadnych innych zadań. Oto bowiem po zakończeniu roku 344 doszło do *interregnum*, a Senat mimo to nie zalecił pozostającemu jeszcze na urzędzie dyktatorowi przeprowadzenia wyborów (Liv. 7,28,9-10).

O ile więc dyktatorzy *clavi figendi* oraz *feriarum constituendarum causa* byli piastunami najwyższej władzy urzędowej, o tyle w pozostałych przypadkach dyktatorzy mianowani w celach sakralnych mieli jedynie za zadanie zastępować innych urzędników w wykonywaniu ich kompetencji. Przeprowadzenie święta latyńskiego było zwyczajowo zadaniem konsulów, jednak – podobnie jak w przypadku wyborów – w sytuacjach, kiedy mieli oni na głowie ważniejsze zadania, mianowano dyktatora *feriarum Latinarum causa*. *Fasti Capitolini* mówią o tego rodzaju dyktaturze dla roku 257 – wówczas obaj konsulowie prowadzili wojnę przeciwko Punijczykom i w związku z tym nie mogli przybyć do Rzymu (Liv. 25,12,1-2; 41,16,7).

Z kolei jedyne dyktatora „dla przeprowadzenia igrzysk” (*ludorum faciendorum causa*) mianowano w celu przeprowadzenia igrzysk wotywnych, które już wcześniej obiecano zostały Jowiszowi. Igrzyska takie były w pozostałych przypadkach przeprowadzane przez konsulów, jeśli nie przez pretora (Liv. 8,40,2). Dyktatorem mianowanym w tym celu był według tradycji liwiuszowej (8,40,1-3) A. Cornelius Arvina w roku 322. Ciekawym przypadkiem było również mianowanie w roku 208, jak pisze Liwiusz (27,33,6), T. Manlius Torquatusa w celu przeprowadzenia wyborów i urzędzenia igrzysk. Wymagała tego sytuacja, gdyż jeden z konsulów zginął w walce, a drugi został ciężko ranny. Co ciekawe, dopiero wówczas przypomniano sobie o igrzyskach, które obiecał pretor M. Aemilius po klęsce nad Jeziorem Trazymeńskim. Zostały one zatem przeprowadzone właśnie przez T. Manlius Torquatusa (Liv. 22,9,10-11; 27,33,8).

5. Dowódca jazdy był magistraturą niesamodzielną, która nie mogła zaistnieć bez wcześniejszego powołania dyktatora. *Magister equitum* był oczywiście mianowany przez samego dyktatora. Jeśli dyktator był obecny przy swoim własnym mianowaniu, zwykł był wyznaczać dowódcę jazdy na początku kolejnego dnia (Liv. 3,27,1). Mianowanie dowódcy jazdy następowało jeszcze przed rogowaniem i uchwaleniem *lex curiata* (Liv. 9,38,15) i było pierwszą czynnością urzędową dyktatora. W wypadku śmierci swojego dowódcy jazdy, dyktator musiał powołać kolejnego (Liv. 9,23,5). Wybór ludowy dowódcy jazdy w roku 217 (Liv. 22,8,6) był – tak jak i dyktatora Q. Fabiusa Maximusa – wyjątkiem, który należy tłumaczyć sytuacją po bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim. Analogicznie do dyktatora, urząd dowódcy jazdy kończył się abdykacją. Dyktator przed własną abdykacją wydawał rozkaz abdykacji swojemu dowódcy jazdy (Liv. 4,34,5), który musiał to uczynić zaraz po dyktatorze (Liv. 9,26,20). Dowódca jazdy był niższy rangą niż pretor. Ta ranga nie odnosiła się jednak do władzy urzędowej, która mu przysługiwała. Jako zastępca dyktatora stał on przed zwykłymi magistraturami wyższymi. Jest oczywiste, że faktyczną funkcję *magister equitum* posiadał jedynie przy dyktatorze *rei gerundae causa*.

Pierwotnie funkcja dowódcy jazdy w polu rzeczywiście sprowadzała się do dowodzenia kawalerią (Liv. 3,27,6; 4,32,11; 7,25,6; 9,22,4). Z biegiem czasu jednak dyktator zaczął mu po prostu powierzać dowództwo nad częścią wojska (Liv. 9,40,9; Plut. Ant. 8,2). Kompetencje urzędowe zastępcy dyktatora straciły tym samym swoje jednoznaczne odniesienie do jazdy. Dowódca jazdy współdziałał zazwyczaj z dyktatorem przy poborze. W pojedynczych przypadkach dyktator mógł mu pozostawić przeprowadzenie *dilectus* (Liv. 22,11,3). Podczas nieobecności dyktatora dowódca jazdy zastępował go w polu (Liv. 8,30,2; 22,24,1). Bez wyraźnego rozkazu dyktatora nie mógł podjąć żadnych działań wojennych, zasadniczo musiał się ograniczyć do obrony powierzonego mu wojska (Liv. 10,3,7-8; 22,25,6; 23,19,5). W wypadku niesubordyna-

cji podlegał władzy dyktatora jak każdy inny obywatel. Widać to doskonale w wypadku dowódcy jazdy Q. Fabiusa Maximusa Rullianusa (Liv. 8,32,8-10). Dyktator Papirius Cursor pozostawił go co prawda przy życiu, zabronił mu jednak dalszego sprawowania urzędu i kazał zastąpić się w Mieście nie jemu, lecz przez siebie obsadzonemu prefektowi miasta (Liv. 8,36,1).

W przypadku innych dyktatur niż *rei gerundae causa* znaczenie dowódcy jazdy było nikłe lub wręcz symboliczne. Oddzielenie funkcji dowodzenia jazdą miało podkreślać różnicę między władzą *magister populi* a władzą królewską. Dlatego właśnie dowódców jazdy mianowali wszyscy dyktatorzy, bez względu na zakres swoich własnych zadań urzędowych. Znane są tylko trzy przypadki, kiedy dyktator nie mianował dowódcy jazdy. W roku 249 mianowany na złość Senatowi dyktator, pisarz Claudius Glicia, został zmuszony do abdykacji, zanim zdążył mianować swojego zastępcę. W roku 216 nie mianował dowódcy jazdy jedyny dyktator *senatus legendi causa* M. Fabius Buteo. Wreszcie nie zrobił tego również Cezar podczas jednej ze swoich dyktatur w roku 49.

**IV. 1.** Druga wojna punicka była kamieniem milowym w historii Rzymu. Pokonanie w niej Kartaginy ostatecznie przesądziło o tym, że to Miasto Wilczycy będzie dominować w basenie Morza Śródziemnego, a co najmniej w zachodniej jego części. Zwycięstwo to oznaczało również ostateczne ugruntowanie panowania Rzymu w Italii. Od tej pory – z wyjątkiem wydarzeń zwanych wojną ze sprzymierzeńcami oraz powstań niewolniczych – Republika miała nie toczyć już wojen na samym półwyspie, kontynuowała natomiast podboje poza nim. Zmiany te wymusiły powolny proces przemiany aparatu władzy odpowiedniego dla miasta-państwa w strukturę zdolną administrować rozrastającym się imperium. Proces ten był bardzo długi i w zasadzie dopiero w początkach pryncypatu przyniósł wymierne efekty w postaci wytworzenia efektywnej administracji prowincjonalnej. W toku tego procesu stare magistratury republikańskie powoli traciły na znaczeniu, aby za czasów Augusta zamienić się w urzędy fasadowe i pozbawione realnej władzy. Procesowi temu pierwsza uległa dyktatura.

Dyktatura *rei gerundae causa*, którą bezsprzecznie uznać należy za najważniejszą i podstawową formę republikańskiej dyktatury, była ściśle związana z prowadzeniem wojny na terenie Italii. Widać to już w na poły sakralnych wymogach dotyczących mianowania – zakaz mianowania dyktatora poza *ager romanus* wyraźnie wiązał dyktaturę z zadaniem obrony Miasta w sytuacji jego bezpośredniego militarnego zagrożenia. Podobnie przyjęty zwyczajowo maksymalny okres urzędowania dyktatora – sześć miesięcy – był odpowiedni właśnie do przeprowadzenia kampanii wojennej na terenie Italii. Nic więc dziwnego, że tylko jeden jedyny raz mianowano dyktatora w celu prowadzenia wojny poza Italią. W roku 249 A. Atilius Calatinus (mianowany po zmuszeniu do ustąpienia wspomnianego dyktatora-pisarza Claudiusa Glicii) wyruszył

z armią na Sycylię (Liv. per. 19), jednak nie odniósł tam większych sukcesów. Sytuacja ta musiała skutecznie zniechęcić Rzymian do używania dyktatury do prowadzenia wojny poza Italią. Zdawali sobie oni doskonale sprawę z tego, że sześciomiesięczny okres urzędowania dyktatora jest stanowczo za krótki do prowadzenia długich, niekiedy wieloletnich kampanii w basenie Morza Śródziemnego. Dyktatura *rei gerundae causa* powróciła więc jedynie w okresie II wojny punickiej, kiedy Rzym został znowu poważnie i bezpośrednio zagrożony. Q. Fabius Maximus, M. Minucius Rufus i M. Iunius Pera byli ostatnimi dyktatorami *rei gerundae causa*. Po dyktaturze tego ostatniego w roku 216 nigdy więcej nie sięgnięto już po tę instytucję. Gdy w okresie schyłku Republiki jeszcze kilkakrotnie zaistniały sytuacje uzasadniające mianowanie dyktatora *rei gerundae causa*, takie jak najazd Cymbrów i Teutonów, powstanie Spartakusa czy wojna ze sprzymierzeńcami, wodzowie rzymscy, stojący na czele armii już nie obywatelskich, lecz zawodowych, otrzymywali upoważnienie od Senatu w zupełnie innym kształcie. W tym okresie ostrej walki politycznej i zachwiania dawnej równowagi Senat absolutnie nie był skłonny obdarzać kogokolwiek władzą dyktatorską.

O przyczynach zaniknięcia i tak rzadko stosowanej dyktatury *seditionis sedandae causa* wspominałem już przy omawianiu tej instytucji. Była ona ściśle związana z tłem, jakie stanowił konflikt patrycjuszów z plebejuszami, podczas którego dyktatorów mianowano właśnie po to, aby w sytuacjach kryzysowego zaostrzenia napięć między stanami doprowadzali do ich załagodzenia przez kompromis i stosowanie reform. Doniosłe reformy dyktatora Q. Hortensiusa w 287 roku *de facto* zakończyły konflikt stanów, doprowadzając do pełnej emancypacji politycznej plebsu. Dodatkowo nastąpiło rozwarstwienie polityczne tego stanu, gdyż skutek dopuszczenia plebejuszy do najwyższych urzędów z połączenia patrycjatu i urzędniczej elity plebsu wytworzyła się nowa warstwa arystokratyczna: *nobilitas*<sup>27</sup>.

W końcowej fazie Republiki powstał nowy konflikt społeczny właśnie między nobilami i reprezentującym ich stronnictwem optymatów a szerokimi masami społecznymi, których interesów bronili popularzy. W ramach tego konfliktu również doszło do sytuacji bardzo podobnych do wcześniejszych punktów krytycznych konfliktu plebejuszy z patrycjuszami. Należy tu wskazać zwłaszcza na kryzysy wywołane przez reformy braci Gracchów. Jednakże ani w roku 133, ani w 121 Senat nie był zainteresowany załagodzeniem konfliktu, lecz przeciwnie – postawił na jego eskalację i rozwiązanie siłowe. Ti. Sempronius Gracchus i jego zwolennicy zostali po prostu zamordowani, przy czym – jak wskazuje Appian – nikt nie pomyślał nawet o tym, aby mianować dyktatora (App. Civ. 1,16,67). Od roku 121 funkcję dawnej dyktatury *seditionis sedandae causa* przejęła na trwałe nowa instytucja *senatus consultum ultimum*, a jej stosowanie było skrajnie odmienne od praktyki dawnych dyk-

<sup>27</sup> J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1994, s. 290.

tatorów, którzy za pomocą kompromisowych reform przywracali w Republice zgodę stanów (*concordia ordinum*).

Ostatnimi dyktaturami okresu klasycznego były dyktatury o funkcjach zastępczych. W latach 213-202 było aż siedem dyktatur *comitiorum habendorum causa* (w tym dyktatura zarazem *comitiorum habendorum et ludorum faciendorum causa* T. Manliusa Torquatusa), co jest zrozumiałe dlatego, że konsulowie byli potrzebni do prowadzenia niekończącej się wojny z Hannibalem. Dyktatura C. Serviliusa Geminusa z roku 202 była zatem ostatnią w celu przeprowadzenia wyborów i ostatnią dyktaturą okresu klasycznej Republiki w ogóle. Przyczyna zaniknięcia tej – zdawałoby się wciąż bardzo potrzebnej – instytucji również leży w tym, że Rzymianie zaczęli prowadzić wojny głównie poza Italią. Dotychczas konsulowie nie mogli przeprowadzić wyborów przede wszystkim z tego powodu, że byli na wojnie. Gdy jednak wojska rzymskie zaczęły walczyć z wrogami na coraz odleglejszych frontach, roczne *imperium* konsula okazało się za krótkie na przeprowadzenie wojny, podobnie jak półroczne urzędowanie dyktatora. W związku z tym wypracowano nowe rozwiązanie. Konsulowie, którzy dowodzili wojskami na odległych teatrach, otrzymywali od Senatu *prorogatio imperi* na kolejne lata<sup>28</sup>. Pozwalało to zachować ciągłość dowodzenia, a w Rzymie obrać nowych konsulów. W późniejszym okresie wodzowie dostający w zarząd prowincje otrzymywali *imperium proconsulare*. W efekcie zastosowania tych rozwiązań konsulowie coraz rzadziej opuszczali Italię i samo Miasto, a więc odpadła główna przyczyna mianowania dyktatorów mających ich zastępować.

Mimo że dyktatura na 120 lat zniknęła całkowicie z rzymskiej praktyki ustrojowej, by następnie powrócić w formie znacząco odmienionej, przez bardzo długi okres nie zniknęła ani z myśli politycznej, ani z prawa publicznego. W ustawach, na przykład w *lex Latina tabulae Bantinae* lub w *lex Acilia repetundarum* (Liv. 41,9,11), oraz w niektórych zachowanych uchwałach Senatu dyktatura traktowana jest cały czas jako urząd istniejący i w każdej chwili możliwy do obsadzenia. Przychodzi na myśl obecność dawno zanikłych urzędów republikańskich, takich jak pretor, konsul czy prokonsul, w sporządzonych jeszcze w VI wieku po Chr. justyniańskich Digestach.

Ponadto w źródłach pojawiają się dwie wzmianki o rzekomych planach czy też zamiarach mianowania dyktatorów w okresie między 202 a 82 rokiem. Liwiusz (38,56,12) twierdzi, że Lud Rzymski chciał ustanowić P. Corneliusa Scipiona Africanusa Starszego konsulem i dyktatorem dożywotnim, z kolei Ciceron (rep. 6,12) podaje, iż dyktatorem mógłby zostać Scipio Aemilianus. Oba te przykłady trudno uznać za wiarygodne, a zwłaszcza drugi stanowi zapewne przede wszystkim wykwit cycerońskiego myślenia życzeniowego, gdyż Scipio Aemilianus miałby być dla Cicerona idealnym kandydatem na urząd dyktatora i do spełnienia roli, której w rzeczywistości próbował podolać Sulla.

<sup>28</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 702.

2. Dyktatura powróciła do rzymskiej praktyki ustrojowej po 120 latach przerwy, ale w formie zmienionej i niezgodnej z dawnym prawem republikańskim. Jej ponowne wykorzystanie miało ścisły związek z nową sytuacją polityczną. Wystąpienia braci Grakchów zapoczątkowały w Republice długi okres walk wewnętrznych i wojen domowych. Okres ten, nazwany przez Ronaldą Syme'a „rzymską rewolucją”<sup>29</sup>, miał się ostatecznie zakończyć upadkiem republiki i powstaniem nowej formy ustrojowej – pryncypatu. Owe konflikty wewnętrzne na niespotykaną dotąd skalę stały się możliwe paradoksalnie dzięki mającej wzmocnić państwo reformie wojskowej, której głównym autorem był G. Marius Starszy. W ich wyniku armia rzymska przestała być poborową armią obywatelską a stała się zawodową siłą zbrojną<sup>30</sup>. Żołnierze, rekrutujący się głównie z proletariatu, pozostawali wierni nie Republice, ale swoim wodzom.

L. Cornelius Sulla Felix zdobył władzę w Rzymie wskutek wojny domowej między optymatami, którym wówczas przewodził, a popularami, na czele których stali G. Marius Młodszy i L. Cornelius Cinna. W obliczu śmierci konsulów w roku 82, Senat powołał na *interrex*a L. Valeriusa Flaccusa. Ten jednak, zamiast przeprowadzić wybory, rogował *lex Valeria de Sulla dictatore*, na mocy której zwycięski wódz został ogłoszony dyktatorem *legibus scribendis et rei publice constituendae causa*<sup>31</sup>. Warto zauważyć, że owo tradycyjne określenie zakresu zadań dyktatorskich Sulli spotyka się ze sprzeciwem we współczesnej nauce – W. Kunkel i R. Wittmann stwierdzają, iż brakuje podstaw źródłowych do określania Sulli dyktatorem *legibus scribendis*<sup>32</sup>. Niezależnie od tego sporu, nie ulega wątpliwości, że wybór Sulli był oczywiście rażąco sprzeczny z prawem. Ewentualne odwołanie się do precedensu w postaci ludowego wyboru Q. Fabiusa Maximusa w roku 217 jest bezzasadne, gdyż wybór Cunctatora był całkowicie wolny, natomiast w 82 roku Miasto było sterroryzowane przez wierne Sulli wojska. Ponadto po bitwie nad Jezio-rem Trazymeńskim ciężka sytuacja militarna uzasadniała odejście od ustalonych reguł. W roku 82 optymaci potrzebowali natomiast legitymizacji swojej władzy, którą zdobyli przemocą i w celu rozprawienia się z politycznymi przeciwnikami. Dlatego właśnie *lex Valeria* nie zawierała żadnego ograniczenia czasowego władzy dyktatora oraz wykluczała możliwość wniesienia *provocatio* od jego wyroków. W. Kunkel i R. Wittman wskazują również na bezprecedensowy charakter mianowania dyktatora przez *interrex*a. Ponadto – co stanowi chyba największą nowość i najdobitniej świadczy o zaprzeczeniu wszelkim republikańskim zasadom – inicjatywa mianowania dyktatora nie wyszła od Senatu, lecz od samego mianowanego. To sam Sulla wymógł

<sup>29</sup> R. Syme, *Rewolucja rzymska*, Poznań 2009.

<sup>30</sup> Por. szerzej: *Rzymskie prawo publiczne*, s. 144-145.

<sup>31</sup> J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, s. 79.

<sup>32</sup> W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung*, s. 703.

mianowanie powolnego sobie L. Valeriusa Flaccusa *interrexem* (Plut. Sulla 33,1), co było złamaniem reguły losowania kandydatów na to stanowisko (App. Civ. 1,98,458).

Urzędowanie Sulli jako dyktatora miało na celu przede wszystkim wyeliminowanie popularów. Dlatego już na samym początku Sulla ogłosił proskrypcje, a następnie szeregiem proponowanych przez siebie ustaw umocnił pozycję senatorskiej arystokracji. W praktyce jego władza niewiele różniła się od tego, co starożytni autorzy zwykli nazywać tyranią. Jednakże sam Sulla traktował swoją misję naprawy republiki i usunięcia zagrożenia, za które uważał popularów, najpewniej zupełnie poważnie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż dobrowolnie zrezygnował z władzy i wycofał się z życia publicznego. Uczynił to, mimo że *lex Valeria* pozwalała mu sprawować władzę bezterminowo (App. Civ. 1,99,461). Nie jest do końca jasne, kiedy dokładnie Sulla abdykował. Niezależnie od tego można uznać, że Sulla najwyraźniej pragnął odwoływać się do klasycznej dyktatury. Jego władza jako dyktatora *rei publice constituendae causa* miała – w jego własnym mniemaniu – odwrócić od Republiki niebezpieczeństwo. Oddając władzę Sulla pokazał, że traktował swój urząd jako magistraturę wyjątkową, która przestała być potrzebna wraz z ustąpieniem „stanu wyższej konieczności”. Dyktatura Sulli może być zatem uznana za swego rodzaju „formę przejściową” między klasyczną dyktaturą republikańską a całkowicie autokratyczną dyktaturą Cezara.

Podobnie jak w przypadku Sulli, również kolejne dyktatury Cezara ustanawiane były sprzecznie z prawem republikańskim. W roku 49 Cezar został dyktatorem po raz pierwszy – wówczas mianował go pretor M. Aemilius Lepidus na podstawie wcześniej przeprowadzonej ustawy (Caes. Civ. 2,21,5; Cass. Dio 41,36,1). Przyczyną tego była ucieczka obu konsulów z Italii wraz z Pompejuszem i większością Senatu. Następnie w kolejnych latach Cezar konsekwentnie „pozwał się mianować” dyktatorem *rei gerundae causa*, jednocześnie przedłużając okres trwania dyktatury do jednego roku. Podczas trwania tych dyktatur dochodziło do kolejnych naruszeń dotychczasowego prawa, na przykład konsul Servilius Isauricus mianował nie tylko Cezara dyktatorem, ale również M. Antoniusa dowódcą jego jazdy. W praktyce w latach 49-45 Cezar pełnił urząd dyktatora bez przerwy, co stanowiło już zupełnie jawne zaprzeczenie wyjątkowego charakteru tego urzędu. Oczywiście w swojej retoryce politycznej Cezar utrzymywał, że jego urzędowanie ma na celu naprawę Republiki, jednak nie ma wątpliwości, iż jego sprzeczna z prawem republikańskim dyktatura była *de facto* wygodną formą sprawowania autokratycznej władzy. Kropkę nad i stanowiło mianowanie w 46 roku Cezara dyktatorem na lat 10 (Cass. Dio 43,14,2-4) oraz ostatecznie ustanowienie go dyktatorem dożywotnim (*dictator in perpetuum, dictator perpetuo*; Cic. Phil. 2,87; Liv. per. 116; App. Civ. 2,106,442; Cass. Dio. 44,8,4). W ten sposób stary urząd republikański otrzymał definitywnie postać autokratyczną.

3. Po zamordowaniu Cezara zarówno jego polityczni przeciwnicy, jak i zwolennicy chcieli się w jakiś sposób odciąć od sposobu sprawowania przezeń władzy. Tak zapewne należy tłumaczyć fakt, że ustawę likwidującą w Republice urząd dyktatora proponował nie kto inny, ale bodaj największy zwolennik Cezara i jego *magister equitum* M. Antonius. Jeszcze w 44 roku, jako konsul, rogował ustawę centurialną, zakazującą mianowania dyktatora i sprawowania tego urzędu (Cass. Dio 44,51,2; Cic. Phil. 1,3; 2,91; Liv. per. 116). Ponadto ustawa ta czyniła wyjętym spod prawa (*sacer*), karała śmiercią i wyznaczała nagrodę za głowę tego, kto postulowałby mianowanie dyktatora albo popierał taki wniosek. Przyjęcie tej ustawy dowodzi najdobitniej, że sposób wykorzystania dyktatury przez Cezara nie spodobał się Rzymianom. Stara republikańska instytucja, którą w tym okresie pamiętano dzięki nazwiskom wielkich jej piastunów, takich jak Cincinnatus, Furius Camillus czy Fabius Maximus, została zbrukana. O ile sprawdzała się w społecznych i politycznych warunkach starej Republiki, o tyle u jej kresu stanowiła jedynie wygodną formę rządów dla każdego tyra. Gaius Iulius Caesar Octavianus zdawał sobie z tego doskonale sprawę i nie zamierzał powtarzać błędów swojego adopcyjnego ojca. Przejąwszy władzę, nadał jej zupełnie nową formę. Mimo że w 22 roku przed Chr. proponowano mu objęcie urzędu dyktatora, Oktawian odrzucił tę propozycję (Cass. Dio 54,1,1-4).

V. Ostatnia dyktatura okresu klasycznej Republiki miała miejsce w roku 202 przed Chr., a ostatnia dyktatura w jej podstawowej formie (*rei gerundae causa*) w roku 216. Od tamtej pory w historii Europy i cywilizacji zachodniej termin „dyktatura” funkcjonował przede wszystkim w znaczeniu odmiennym od pierwotnego. Owo nowe znaczenie nadali mu dwaj dyktatorzy okresu upadku Republiki – L. Cornelius Sulla i G. Iulius Caesar. Począwszy zwłaszcza od tego drugiego polityka i jego rządów w Rzymie dyktatura kojarzy się przede wszystkim z władzą sprawowaną przez jednostkę w sposób autokratyczny. W historii XIX i XX stulecia mianem dyktatorów określano właśnie ludzi sprawujących autokratyczną władzę w państwie – autorytarną albo nawet totalitarną. Nic więc dziwnego, że współcześnie w państwach demokratycznych słowo „dyktatura” budzi niemal wyłącznie negatywne skojarzenia.

Klasyczna dyktatura była jednak – jak opisałem powyżej – instytucją o bardzo szerokim zastosowaniu. Jednakże zarówno rozwój historyczny, jak i to, co o dyktaturze pisali antyczni autorzy Polibiusz i Cynceron świadczy o tym, że kwintesencją, formą podstawową i najważniejszą była bez wątpienia dyktatura z najwyższą władzą urzędową. To w niej unaoczniają się wszystkie charakterystyczne cechy tej instytucji. Dyktatury z funkcjami zastępczymi były formami wtórnymi i pomocniczymi, wykształconymi przez praktycznych Rzymian w celu radzenia sobie z częstym problemem, jakim była niemożność wykonania wszystkich licznych zadań urzędowych przez konsulów. Dyktatu-

ry *rei gerundae causa* i *seditionis sedandae causa* miały zaś najdonioślejsze zadania i najbardziej odróżniały się od podstawowych rzymskich magistratur.

Na podstawie przedstawionej wyżej analizy przekazów źródłowych można owe konstytucyjne cechy dyktatury republikańskiej nakreślić w następujący sposób:

1. Dyktatura jest środkiem nadzwyczajnym, który zostaje użyty tylko w razie wystąpienia wyjątkowych okoliczności w postaci poważnego zagrożenia państwa. W historii rzymskiej było to przede wszystkim zagrożenie militarne oraz zagrożenie wewnętrzne, spowodowane kulminacją konfliktów stanowych.

2. W wypadku wystąpienia takich nadzwyczajnych okoliczności władza najwyższa zostaje powierzona jednostce. Zakres tej władzy przekracza kompetencje zwykłych urzędów, jednakże mimo to władza ta nie jest absolutna. W Rzymie widać to najlepiej – z jednej strony na przykładzie braku ograniczeń obowiązujących inne magistratury wyższe, a z drugiej strony dlatego, że dyktator nie mógł podejmować pewnych działań bez zgody Senatu lub Ludu Rzymskiego.

3. Władza dyktatora jest tymczasowa, ograniczona do czasu potrzebnego do odwrócenia grożącego państwu niebezpieczeństwa. Owo ograniczenie czasowe nie jest sztywne. Co prawda w Rzymie przyjęto zasadę, że maksymalnym okresem, na jaki można ustanowić dyktatora jest sześć miesięcy, jednak Senat wielokrotnie dopuszczał wyjątki od tej reguły, zezwalając dyktatorom na pozostawanie na urzędzie dłużej, jeśli wymagało tego ich zadanie.

4. Władza dyktatorska jest w pełni legitymizowana przez piastuna suwerenności. W ten sposób ustanowienie dyktatury nie tylko nie stanowi zaprzeczenia republikańskiego charakteru rządów, ale wręcz potwierdza go. W Rzymie przejawiało się to poprzez ustanawianie dyktatury przez współdziałanie Senatu (uchwała o potrzebie mianowania dyktatora i wyznaczeniu jego zadań), konsula (mianowanie konkretnej osoby) i Ludu Rzymskiego (nadanie władzy w drodze *lex curatia de imperio*).

Reasumując, republikańska dyktatura jest instytucją, która absolutnie nie neguje republiki i zasady rządów obywatelskich, nie narusza zasad praworządności, jest rozwiązaniem wyjątkowym i tymczasowym, każdorazowo zaaprobowanym przez suwerena. Celem jej ustanowienia jest powierzenie władzy nadzwyczajnej jednostce w celu usunięcia niebezpieczeństwa grożącego państwu.

1. Bezpośrednie i wielce aprobowane odniesienie do republikańskiej dyktatury znajdujemy u Niccolò Machiavellego w jego chyba najważniejszym dziele – choć przyćmionym przez bardziej znanego *Księcia (Il Principe)* – *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem historii Rzymu Liwiusza (I discorsi sopra la prima deca di Tito Livio)*. Myśl wielkiego Florentyńczyka po dzień dzisiejszy wzbudza kontrowersje i spory co do tego, jak według

Machiavellego powinien w zasadzie wyglądać ustrój państwa. Skoncentrowanie się jedynie na *Księciu* prowadzić może do wniosku, że myśliciel był zwolennikiem władzy autokratycznej, a nawet jednym z pierwszych teoretyków absolutyzmu. Dopiero w konfrontacji z pozostałymi dziełami Machiavellego *Książę* nabiera nowego znaczenia przede wszystkim jako swoisty wykład pragmatyki władzy. Silna władza jednostki to dla Machiavellego „dyktatura okresu przejściowego”, mająca na celu odbudowę państwa oraz wdrożenie ludu do posłuszeństwa prawom i utrwalenie cech potrzebnych do zaistnienia republiki<sup>33</sup>. „Ustrojem docelowym” jest zaś państwo realizujące zasadę ustroju mieszanego – a więc praworządna republika oparta na rzymskich wzorcach. Taki właśnie obraz kreśli Florentyńczyk w *Discorsi*, gdzie poddaje analizie rzymskie stosunki społeczne, rozwiązania ustrojowe i poszczególne wydarzenia historyczne takie, jakie zostały przekazane potomności przez Tytusa Liwiusza.

Nakreślenie tego tła jest konieczne dla właściwego zrozumienia tego, co Machiavelli wyraża w swojej pochwalie instytucji republikańskiej dyktatury. Jako republikanin nie jest Machiavelli zwolennikiem jakiegokolwiek autokracji i tym bardziej uznać należy, iż rozpatruje on instytucję dyktatury właśnie z republikańskiego punktu widzenia. Rozważania na temat dyktatury zawiera Księga I rozdział XXXIV *Discorsi*. Już sam tytuł tego rozdziału zawiera główną tezę autora:

*L'autorità dittatoria fece bene, e non danno, alla Republica romana: e come le autorità che i cittadini si tolgono, non quelle che sono loro dai suffragi liberi date, sono alla vita civile perniziose.*

O tym, że władza dyktatorska zawsze przynosiła Rzymowi korzyść, a nigdy szkodę; oraz o tym, że wolności zagraża władza, którą obywatele samowolnie zagarniają, a nie ta, która przypada im w udziale drogą swobodnego głosowania<sup>34</sup>.

Machiavelli już na samym początku tego rozdziału odnosi się do „czarnej legendy” dyktatury. Gruntownie nie zgadza się z autorami, którzy „potępili Rzymian za stworzenie urzędu dyktatora, który – ich zdaniem – stał się z czasem przyczyną zaprowadzenia w Rzymie tyranii”. Florentyńczyk nazywa ten osąd „pochopnie sformułowanym” i podkreśla, że przyczyną upadku Republiki był fakt, że zbyt dużego znaczenia nabrali obywatele dowodzący wojskami. Pamiętając o roli armii zawodowej w tym procesie, wspomnianej pokrótce w rozdziale IV, nie sposób odmówić Machiavellemu racji. Kończy on polemikę we właściwy sobie sentencjonalny sposób: „Gdyby zaś nie istniała tam [w Rzymie] godność dyktatora, to z pewnością wymyślono by inną, bo sile

<sup>33</sup> J. Baszkiewicz, *Niccolò Machiavelli – jakobin XVI wieku*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoxy losów doktryny*, Warszawa 1973.

<sup>34</sup> Tłumaczenia fragmentów dzieła N. Machiavellego za Krzysztofem Żaboklickim na podstawie: *Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 2009.

łatwo nadać nazwę, a nazwie trudno o siłę”. Jak widać, dla Machiavellego nie ulega wątpliwości, że Juliusz Cezar wykorzystał dyktaturę w sposób sprzeczny z prawem i jedynie jako formę dla swojej autokratycznej władzy. Postępowanie Augusta zaś dowodzi, że przy braku tej formy autokrację z łatwością da się ubrać w inną, nową formę. Machiavelli niezwykle mocno stawia tezę podkreśloną już w cytowanym powyżej tytule, że dopóki urząd dyktatora obśadzany był zgodnie z prawem, dopóty „przynosił państwu same korzyści”. Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, autor podkreśla czystość obyczajów politycznych dawnej Republiki, a przede wszystkim fakt, że osoby sprawujące urząd dyktatora nie miały realnej możliwości wykorzystać swej władzy dla własnych celów. Niemożność ta wynikała z faktu, że warstwa rządząca dawną Republiką była dość jednolita i nikomu nie udawało się osiągnąć takiej pozycji, jaką dzięki dowodzeniu wiernymi sobie armiami osiągnęli później wodzowie okresu wojen domowych. Wyliczając inne czynniki, Machiavelli stwierdza, że władza dyktatora ograniczała się do kompetencji – jak byśmy powiedzieli językiem monteskiuszowskim – wykonawczych. Popada tutaj zresztą w nieścisłość, twierdząc, że „nie wolno im [dyktatorom] było natomiast zaprowadzać żadnych zmian ustrojowych, jak na przykład ujmować władzy senatowi i ludowi, zmieniać stare prawa i ustanawiać nowe”. Spostrzeżenie to można uznać za słuszne jedynie w tym sensie, że dyktator rzymski nie mógł oczywiście wprowadzać żadnych zmian prawnych samowolnie. Jednakże – jak wiemy – posiadał on *ius agendi cum populo* i korzystał z niego, wspierając je autorytetem swojego urzędu. Wiemy również, że dyktatorzy bardzo często forsowali podczas swojego urzędowania ważkie zmiany ustrojowe, a dyktatury *seditionis sedandae causa* były ustanawiane właśnie w celu przeprowadzenia reform. Ta nieścisłość nie wpływa jednak na ocenę trafności całości wywodu Florentyńczyka, który niezwykle celnie zdiagnozował przyczyny tego, że w okresie klasycznej Republiki dyktatura nie stanowiła najmniejszego zagrożenia dla wolności politycznej i podstawowych zasad ustroju.

Machiavelli wskazuje również pewne słabości rządów republikańskich – przede wszystkim wolne tempo podejmowania decyzji, często wymagających zgody różnych urzędników i ciał – które w sytuacji zagrożenia mogą stać się niezwykle groźne. Dlatego – konkluduje Florentyńczyk – „urząd taki [jak dyktatura] powinien przeto istnieć we wszystkich republikach [...]. Bowiem jeśli urzędu takiego w republice brakuje, to nie pozostaje jej nic innego, jak zginąć w poszanowaniu swych praw lub też dla ratowania się prawa te złać. [...] A więc nigdy nie osiągnie doskonałości republika, której prawa nie przewidziały wszystkiego, nie zapewniły środków zaradczych na każde niebezpieczeństwo i nie umożliwiły odpowiedniego ich stosowania. Dlatego też powiem w konkluzji, że republiki, które w obliczu grożącego niebezpieczeństwa nie uciekną się do dyktatury lub innych podobnych środków, skazane są na nieuchronną zagładę”.

Wyraźne jest w *Discorsi* podkreślenie uniwersalności zastosowanej przez Rzymian konstrukcji. Machiavelli wskazuje, jako analogiczny przykład, instytucję stanu wyjątkowego obecną w ustroju Republiki Weneckiej. Uznaje więc rzymską dyktaturę niejako za prototyp wszystkich podobnych instytucji, przewidzianych na wypadek zaistnienia stanu nadzwyczajnego. Ta teza Machiavellego również znajduje potwierdzenie w późniejszych dziejach prawa publicznego, jednak omówienie potwierdzających to przykładów nie mieści się w ramach tematycznych tego tekstu. Dość wspomnieć, że niejednokrotnie ustrojodawcy, tworząc instytucje stanu nadzwyczajnego, odwoływali się bezpośrednio do dyktatury rzymskiej – czego przykładem może być zwłaszcza uchwała Sejmu Królestwa Polskiego z dnia 20 grudnia 1830 r., powierzająca dyktatorską władzę generałowi Józefowi Chłopickiemu.

2. Dyktatura z całą pewnością odegrała ogromną rolę w historii Republiki Rzymskiej. Była instytucją umożliwiającą szybkie i sprawne reagowanie na stan zewnętrznego lub wewnętrznego zagrożenia, a zarazem sama w sobie nie stanowiła groźby dla ustroju republikańskiego tak długo, jak długo radykalnie nie zmieniły się warunki społeczne i polityczne oraz jak długo była stosowana zgodnie z prawem. W toku dziejów Republiki dyktatura była wykorzystywana nie tylko do usuwania zagrożeń, ale również do innych, bardzo różnorodnych celów. Szeroki wachlarz funkcji dyktatury świadczy o rzymskim pragmatyzmie i inwencji, która, jak widać, przejawiała się również na polu prawa publicznego, a nie tylko w ramach rozwiązań prywatnoprawnych. Niejednokrotnie dyktatury stawały się kamieniami milowymi w dziejach Republiki – albo wskutek walnego przyczynienia się do pokonania groźnego wroga (jak półlegendarna dyktatura M. Furiusa Camillusa czy dyktatura Q. Fabiusa Maximusa), albo też wskutek przeprowadzenia ważnych reform ustrojowych (tutaj zwłaszcza dyktatury *seditionis sedandae causa* z tą Q. Hortensiusa na czele). Z kolei dyktatury z funkcją zastępczą stanowiły remedium na stosunkowo drobne, choć uciążliwe kłopoty. Można sformułować tezę, że dyktatura była w rękach Senatu uniwersalnym narzędziem radzenia sobie z problemami Republiki, niezależnie od tego czy były to problemy wielkie, jak konflikt stanów lub *Hannibal ante portas*, czy też problemy małe, jak częsty kłopot z przeprowadzeniem wyborów bądź też organizacją święta latyńskiego.

Oczywiście do wyobraźni zarówno ludzi ówczesnych, jak i późniejszych pokoleń, nawet w tysiąclecia później, najbardziej przemawiała dyktatura z najwyższą władzą urzędową. Powierzenie jednostce najwyższej władzy, włącznie z mocą niepodlegającego żadnej weryfikacji decydowania o życiu i śmierci współobywateli, musi na pierwszy rzut oka przywoływać skojarzenie z tyranią. Asocjacja ta jest jednak tylko pozorna, co najlepiej wykazał w *Discorsi* Machiavelli. Władza rzymskiego dyktatora pochodziła od Senatu i Ludu Rzymskiego, była tylko tymczasowa i ustanawiano ją jedynie w wyjątkowych wypadkach. W warunkach poprawnie funkcjonującej republiki nawet

*imperium maius* nie mogło się przerodzić w autokrację. Zagrożenie to powstało – i stało się faktem – dopiero wówczas, gdy wskutek gwałtownych przeobrażeń społecznych i politycznych Republika Rzymska znalazła się w kryzysie. W praworządnej Republice polityk mianowany dyktatorem pozostawał *de facto* pierwszym wśród równych. W I wieku przed Chr. rzymscy wodzowie, stojący na czele armii w zasadzie prywatnych, bez trudu mogli przeistoczyć się w tyranów, niezależnie od tego, jaką prawną formę ich tyrania by przybrała. Przykład tego, co z republikańską instytucją dyktatury zrobili Sulla i Cezar dowodzi dobitnie, iż nie nadawała się ona zupełnie na narzędzie sprawowania autokratycznej władzy. Aby ją w tym celu wykorzystać, trzeba było rażąco naruszyć niemal wszystkie zasady z nią związane. Od Cezara zaczyna się „czarna legenda” dyktatury, która swoje apogeum osiąga w XX stuleciu wskutek zaistnienia reżimów totalitarnych. Dziś w wyniku takiego, a nie innego biegu historii słowo „dyktator” kojarzy się jednoznacznie źle.

Tym bardziej więc warta jest przypomnienia stara rzymska dyktatura republikańska. W procesie prawniczej edukacji zwraca się z oczywistych przyczyn bardzo dużą uwagę na rzymskie prawo prywatne. Oddziaływanie na przyszłe systemy prawne instytucji rzymskiego prawa publicznego jest tematem mniej znanym. Oczywiście w porównaniu z oddziaływaniem prawa prywatnego wyglądało ono zupełnie inaczej. Instytucje rzymskiego prawa prywatnego funkcjonują w swoich zasadniczych zrębach aż po dziś dzień w wielu systemach prawnych w Europie i na całym świecie. Znalazły się tam wskutek nierzadko bezpośredniej recepcji. W przypadku rzymskich rozwiązań ustrojowych o takiej bezpośredniej recepcji można mówić oczywiście tylko w pojedynczych przypadkach. Oddziaływanie tych wzorców miało bardziej charakter inspiracji. Myśliciele polityczni piszący o idei republikanizmu i ustroju mieszanym odwoływali się właśnie do przykładu rzymskiego, czego dobitnych przykładów dostarcza nam myśl polityczna angielska i polska XVI stulecia, a także amerykańskich Ojców Narodu w wieku XVIII. Ponadto należy zauważyć, że Rzymianom udało się również na gruncie prawa publicznego opracować rozwiązania niejako modelowe, które w późniejszych wiekach zostały skopionowane nawet niekoniecznie świadomie. Tutaj dyktatura jest przykładem wyśmienitym – jej zasadnicze cechy wpisują się wręcz doskonale w konstrukcję tego, co współczesna doktryna prawa konstytucyjnego nazywa stanem nadzwyczajnym. Można więc powiedzieć, że twórcy nowoczesnych konstytucji nie wymyślili w tym zakresie zbyt wiele nowego.

## DICTATORSHIP IN THE ROMAN REPUBLIC

## Summary

The dictatorship (*magister populi*) was an extraordinary magistrate in the Roman Republic, widely used in the period of the classical Republic (4<sup>th</sup>-3<sup>rd</sup> century BC). Its origins are subject of serious doubts. One dominant theory sees it as purely republican and roman invention. According to the second – and more convincing to me – *magister populi* was at first an ordinary magistrate with the supreme power and later, when the consulate was established, it became an extraordinary office equipped with *imperium maius*.

Dictatorship was an exception from every single major principle of roman republican constitution. He was not elected by the *comitia centuriata*, but nominated by the consul earlier authorized by the Senate. In contradiction to other collegial magistrates dictator was a sole performer of his duties. The supreme power of the dictator was limited to the maximum of six months. He was able to control and direct all ordinary magistrates and he was not bound by the rule of *incompatibilitas*. Finally, his decisions were immune to *ius provocationis* and *ius auxilii*.

During the two centuries of classical Roman Republic the Senate developed many ways to make use of this institution. First and most important was to grant a supreme power to one trusted man in face of a military crisis (*rei gerundae causa*) or dangerous disturbance in internal affairs (*seditionis sedandae causa*). Later dictatorship started to be nominated to substitute the consuls not able to conduct their duties both in state or sacral matters (*comitiorum habendorum causa*, *feriarum latinarum causa*). Only once dictatorship was used to perform the duties of a censor (*senatus legendi causa*). The religious powers of *magister populi* were performed in case of *prodigium* by the dictator *clavi figendi causa*. Contrary to the common, but superficial opinion even the powers of dictator *rei gerundae* or *seditionis sedandae causa* were not unlimited. To perform such acts as declaration of war or triumph and even to use the treasury of the Republic, *magister populi* always needed the approval of the Senate or the Populus.

Almost all dictators had nominated the *magister equitum* as their deputy and “second-in-command”. The master of the horse was assisting the dictator in performing his powers.

After the Second Punic War dictatorship in this traditional shape ceased to fit the new reality and became obsolete. It came back to roman constitutional practice in the times of crisis of the Republic. Sulla and later Caesar used it as a form for their absolute power. Caesarian invention of “perpetual dictatorship” proved directly that the idea of old republican dictatorship was rejected. Soon afterwards the dictatorship was abolished and the word “dictator” started to be associated with an autocratic power.

In later times many authors stated, that the dictatorship was one of the reasons of the fall of the Republic. This opinion was proved to be superficial and therefore wrong by N. Machiavelli, who analyzed that institution and showed its deeply republican character. From our point of view the roman dictatorship appears to be a prototype of all modern institutions of state of emergency.

## INSTITUTION DE LA DICTATURE DANS LA RÉPUBLIQUE ROMAINE

## Résumé

La dictature (*magister populi*) est une magistrature particulière dans la République romaine, exercée souvent aux IV<sup>e</sup> et III<sup>e</sup> siècles avant Jésus-Christ notamment. Les débuts de cette institution font l'objet de nombreuses controverses nées entre les scientifiques. Selon l'une des théories dominantes, à l'origine le *magister populi* est un magistrat ordinaire, disposant d'un

pouvoir et c'est seulement plus tard, avec la naissance de la fonction de consul, que *magister populi* devient un magistrat extraordinaire, détenant l'*imperium maius*.

La dictature est une dérogation à tous les principes fondamentaux du régime républicain romain. Le dictateur n'est pas désigné par les *comitia centuriata* mais il est nommé par un consul, habilité à cette fin par le Sénat. Il exerce ses fonctions unipersonnellement et est nommé pour une durée maximale de six mois. D'autres magistrats dépendent de lui. En revanche, lui n'est pas soumis à la règle d'*incompatibilitas*. Aucune de ses décisions ne peut être contestée par l'exercice du *ius provocationis* citoyen ni par le *ius auxilii* conféré aux tribunitiens.

Le régime romain a su utiliser la dictature de différentes manières. Au début, on confère au dictateur le pouvoir suprême au moment de crises de guerres (*rei gerundae causa*) ou lors de troubles intérieurs (*seditionis sedandae causa*). Avec le temps, on a aussi recours à la dictature dans des situations où les consuls ne peuvent pas remplir leur devoir politique ou sacré (*comitiorum habendorum causa, feriarum latiniarum causa*). Seulement une fois dans l'Histoire un dictateur est nommé pour remplir les devoirs de censeur (*senatu legendi causa*). La dictature est instituée par ailleurs pour permettre la pratique des rites religieux exceptionnels (*clavi figendi causa*). Malgré une conviction générale erronée, le pouvoir de dictateur n'est pas illimité. Pour proclamer la guerre, organiser le triomphe ou disposer du trésor, le dictateur a besoin de l'accord du Sénat ou du peuple romain. Le dictateur désigne presque toujours un maître de cavalerie qui l'aide dans l'exercice de ses devoirs.

Après la Deuxième Guerre punique, la dictature dans sa forme traditionnelle cesse de correspondre à la réalité politique et militaire, en conséquence de quoi elle tombe en désuétude. Elle revient à la pratique constitutionnelle sous Sylla et César qui utilisent cette magistrature comme une forme de pouvoir autocratique. Peu après d'ailleurs, la dictature disparaît officiellement du système juridique romain et la notion même de « dictateur » est assimilée à l'autocratie.

Plus tard, de nombreux auteurs désigneront la dictature comme l'une des causes de la chute de la République romaine. Cette idée a été revue par N. Machiavel qui la trouve superficielle et erronée, lui-même ayant prouvé un caractère profondément républicain de l'institution. Du point de vue du constitutionnalisme contemporain, la dictature romaine républicaine est sans doute un archétype de toutes les institutions de l'état d'exception.